

# dziennik

## WSCHODNI

ŚRODA 28 LIPCA 2021 r.



### Ma zabić zwierzęta, odszkodowania nie dostanie

37 tysięcy norek wciąż żyje, chociaż służby weterynaryjne nakazały ich wybić. Niewykluczone, że hodowca pozwie państwo polskie, bo nie przysługuje mu odszkodowanie

STRONA 3

# Malina, owoc pożądania

**AGROBIZNES** Rekordowo wysoka cena za maliny. Kilogram tych owoców w skupie oscyluje na poziomie 12-13 złotych za kilogram. Okazuje się, że tak wysoka cena wcale nie musi oznaczać dobrych wiadomości dla producentów. Problemem jest brak pracowników na plantacjach. A także... złodzieje

Agnieszka Antoń-Jucha

Gdyby był normalny urodzaj to nie byłoby tych 12 złotych za kilogram – podkreśla Sławomir Brzusek, producent malin z gminy Urzędów (powiat kraśnicki). – W tym roku malin jest mało na rynku. Poza tym zima zrobiła swoje. Plon jest mizerny, ok. 6-8 ton z hektara, a powinien być na poziomie ok. 20 ton.

– Wysoka cena za malinę ma związek z tym, że mamy pewien niedobór surowca na rynku. Między innymi Serbowie, którzy są głównym producentem tych owoców na świecie przez anomalie pogodowe nie mają dobrych zbiorów. W Polsce na malinę nie było w ostatnich latach koniunktury. Zmalała liczba plantacji, do tego kondycja części z tych, które zostały nie jest najlepsza. Dlatego też owoce są takie sobie i nie ma ich za wiele – ocenia Tomasz Solis, wiceprezes Związku Sadowników RP.

– Te 13 złotych za kilogram dla producenta jest okupione wydajnością. Maliny są uszkodzone i osłabione przymrozkami – dodaje Piotr Jakóbczyk, prezes spółki Witabo z Chruśliny-Kolonii, zrzeszającej producentów owoców i warzyw z okolic Kraśnika i Opolu Lubelskiego.



**– Czy ceny są rekordowe? Tak są, ale one do końca nie rekompensują poniesionych przez producenta kosztów. Poza tym jest ogromny problem z pracownikami**

– mówi Jakóbczyk.

– Pokutuje opinia wśród przetwórców, że producent to nie ma żadnych kosztów – podkreśla Sławomir Brzusek. – A przecież one też są i to niemałe, jak chociażby koszty zbioru.

Chętnych do pracy jest niewiele (stawki na rynku wahają się od 11 do 15 zł za godzinę brutto), także Ukraińcy wolą wybrać branżę pozarolniczą. – Nie

Praca w polu jest ciężka – mówią plantatorzy. Na zdjęciu wczorajszy zbiór owoców w miejscowości Moniaki-Kolonia (gm. Urzędów)

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

ma się co oszukiwać, praca w polu jest ciężka – od godz. 5 do 20, z jakąś godziną przerwą na obiad. Pracuje się na słońcu, w upale – w większości

30-stopniowym, co także jest męczące. Więc jeśli jest inna opcja, to Ukraińcy ją wybierają. Np. mężczyźni, którzy pracowali u mnie przez kilka ostatnich lat, teraz budują drogę za zupełnie inne pieniądze. Podobnie panie, które wcześniej pomagały nam w zbiorach teraz pracują w hotelach w Warszawie, wewnątrz, w klimatyzowanych pomieszczeniach.

Żeby wyprodukować dobry owoc trzeba zainwestować. – Koszty produkcji są naprawdę duże, pomijając sadzonki, konstrukcje czy nawodnienia, to podrożało paliwo. Wzrosły też ceny nawozów i środków ochrony roślin – podobno spowodowane jest to pandemią koronawirusa. Do tego wszystkiego dołożyła się jeszcze niekorzystna dla plantacji zima – wylicza producent malin.

– Nigdy ani za niską ani za wysoką ceną nie jest dobra dla producenta – podkreśla Tomasz Solis. – Najlepsza dla niego jest cena, która jest stabilna i opłacalna. I na to producenci liczą.

– Dla nas byłoby najlepiej gdyby cena była stała, na poziomie 8 zł – przyznaje Sławomir Brzusek.

Tymczasem w związku z wysoką ceną malin na skupie, policja odnotowała kradzieże na plantacjach w powiecie kraśnickim. – Do większości z nich doszło w lipcu m.in. na terenie gminy Urzędów – potwierdza mł. asp. Paweł Cieliczko, rzecznik Komendy Powiatowej Policji w Kraśniku. – Otrzymałymi kilka zawiadomień o przestępstwie i jednym wykroczeniu. W sumie – według szacunków osób poszkodowanych – zostało skradzionych ok. 1 tony malin na łączną kwotę 10 tys. zł.

# Ktoś grozi śmiercią prezydentowi Lublina

**ŚLEDZTWO** Mail z pogrozkami dotarł do prezydenta Lublina Krzysztofa Żuka. Podobne wiadomości trafiły też do prezydentów kilku innych miast. Nadawcy, o ile uda się go ustalić, może grozić do dwóch lat pozbawienia wolności.

– Zadzgam cię jak Adamowicza – to jedna z gróźb zawartych w wysłanym w weekend mailu. – Poderżnę ci ten głupi łeb. Długo nie pożyjesz. Pożegnaj się z rodziną. Zabiję cię na dniach.

Takiej treści pogrozki oprócz Krzysztofa Żuka otrzymało też kilku innych prezydentów miast, w tym Aleksandra Dulkiwicz (Gdańsk), Rafał Sutryk (Wrocław) i Tadeusz Truskolaski (Białystok).

Mail do lubelskiego Ratusza został wysłany z adresu „oczyszcic.lublin.z.zydow@onet.pl”. Z podobnych adre-

sów wysłano też pozostałe wiadomości, np. mail do prezydenta Wrocławia był wysłany z adresu „smierc.zydom.wbreslau@onet.pl”.

– Sprawę zgłosiliśmy na policję, która zabezpieczyła materiał dowodowy – informuje Justyna Góźdz z biura prasowego w kancelarii prezydenta Lublina. – W Ratuszu zostały wprowadzone dodatkowe procedury bezpieczeństwa.

– Zawiadomienie w tej sprawie dostaliśmy w poniedziałek. Zajmuje się nim Wydział Kryminalny Komendy Miejskiej Policji – mówi kom. Kamil Gołębiowski, oficer prasowy lubelskiej komendy. – Obecnie prowadzimy czynności mające na celu ustalenie tego, skąd ten mail został wysłany. Analizujemy zabezpieczone dane teleinformatyczne.



– Postępowanie prowadzone jest w sprawie gróźb karalnych – dodaje Gołębiowski. Zgodnie z Kodeksem karnym

za takie przestępstwo uznaje się groźbę innej osobie „popelnieniem przestępstwa na jej szkodę lub szkodę

osoby najbliższej”, o ile groźba wzbudza „uzasadnioną obawę, że będzie spełniona”. Za takie pogrozki przewidzia-

Podobnej treści wiadomość, jak do Krzysztofa Żuka, dotarła także do samorządowców z kilku innych polskich miast

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

na jest kara grzywny, ograniczenia wolności lub pozbawienia wolności na czas nie dłuższy niż dwa lata.

Incydent jest poważnie traktowany przez samorządowców, którzy wciąż pamiętają tragedię, jaka rozegrała się w styczniu 2019 r. w Gdańsku podczas finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Napastnik z nożem wbiegł na scenę i kilka razy ugodził obecnego na niej prezydenta miasta Pawła Adamowicza, który zmarł dwa dni później wskutek rozległych obrażeń.

DOMINIK SMAĞA

# Nie ma domków dla kotów, są szczury na placu zabaw

**BEZPIECZEŃSTWO** O pladze szczurów ostrzegają informacje umieszczone na placu zabaw na lubelskim Czechowie. Furtka zamknięta jest na kłódkę, a obiekt ogrodzony biało-czerwoną taśmą

Sławomir Skomra

Najpierw był jeden. Potem wybiegł drugi i trzeci. Ludzie zaczęli nagrywać filmy i zaczęliśmy działać – mówi Mieczysław Zacz, kierownik administracji osiedla Lipińskiego w Spółdzielni Mieszkaniowej Czechów. Tam właśnie, plac zabaw przy ul. Radzyńskiej, otoczony jest biało-czerwoną taśmą, furtka zamknięta jest na kłódkę i wszędzie są porozwieszane karteczki z informacją, że to wszystko przez „plagę szczurów”.

– Są są, biegają wszędzie – opowiada pani Hanna. Siedzi na ławce koło placu zabaw, a jej wnuki bawią się na osiedlowej alejce. Na plac wejść nie mogą. – Na rowerkach jeżdżą – dodaje.

O szczurach na Czechowie stało się głośno kilka dni temu, gdy mieszkańcy zaczęli do mediów wysyłać filmy, na których widać, jak



zwierzęta wychodzą z przylegającego do placu żywopłotu. Wbiegają na teren dla dzieci, chwilę tam są i uciekają. – Nie raz je widziałem – przyznaje pan Zbigniew.

– Nory mają właśnie tu – wskazuje na żywopłot i zaznacza: – W blokach ich nie ma, może gdzieś w piwnicy, ale nie słyszałem, żeby ktoś o tym mówił.

Szczury stały się dla dzieci pewnego rodzaju atrakcją. Ustawiały się przy norkach i czekały na zwierzęta. – I się śmiały, jak widziały pomarańczo-

Plac zabaw trzeba było zamknąć, bo opanowały go szczury

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

wy ogon – dodaje pan Zbigniew.

Ale jest szansa, że szczury już się tu nie pobawią. Najpierw spółdzielnia zasypała nory, a potem wezwała na pomoc specjalistyczną firmę, która wysypała trutkę i ogrodziła teren. – Jest monitorowany 2-3 razy dziennie przez naszego pracownika. To jedyne miejsce, gdzie mamy taki problem – zapewnia kierownik Zacz. Zarówno on, jak i mieszkańcy, mówią że szczury pojawiły się dopiero w tym roku, wcześniej ich nie było. – W ubiegłym roku mieliśmy tu problem

z gołębiami. Wynikał z tego samego, co teraz ze szczurami. Część mieszkańców w tej okolicy wyrzuca resztki jedzenia – tłumaczy kierownik.

Zarówno pani Hanna jak i pan Zbigniew – pół żartem, pół serio – mówią: – Jak były tu postawione domki dla kotów, to szczurów nie było, a jak domki zlikwidowali, to szczury przyszły.

Kierownik Zacz przyznaje, że kilka lat temu usunięto z tej okolicy dwa takie domki. – To była piękna idea, ale nie miał się tym kto zajmować. Zostały postawione na prośbę mieszkańek, „kociar”, które zobowiązały się do zajmowania się sprawą. Ale tego nie robiły – przypomina.

Jak długo plac zabaw będzie zamknięty? Tego na razie nie wiadomo. – Czekamy. I czekam też na faktury za odszczurzenie – kwituje kierownik.

## Bunt w szpitalu

**ALARM 24** Jeśli nie pomogą pokojowe formy sprzeciwu, nie wykluczamy strajku – zapowiadają związkowcy z wojewódzkiego szpitala psychiatrycznego w Radecznicy. Nie zgadzają się na przejęcie ich placówki przez Szpital Neuropsychiatryczny w Lublinie

To reakcja na opisywane m.in. przez nas plany przejęcia szpitala psychiatrycznego w Radecznicy oraz psychiatrycznego zakładu opiekuńczo-leczniczego w Celejowie. Urząd Marszałkowski tłumaczy tę decyzję „poprawą sytuacji finansowej”. Konceptcja połączenia ma być gotowa do końca sierpnia. Zaskoczenia nie kryją jednak pracownicy jednego ze szpitali, którzy skontaktowali się z naszą redakcją. Twierdzą, że o wszystkim dowiedzieli się z mediów.

**– Plan przejęcia naszego szpitala i szpitala w Celejowie to nie jest dążenie do poprawy sytuacji finansowej, bo my tego nie potrzebujemy. Jesteśmy w dobrej kondycji**

– irytuje się jeden ze związkowców z NSZZ „Solidarność”, który działa w szpitalu w Radecznicy. – To Szpital Neuropsychiatryczny zakończył ubiegły rok z ujemnym wynikiem finansowym, a cały jego dług sięga 50 mln zł.

Do związku, który wyraża sprzeciw należą m.in. terapeuci, pracownicy administracyjni, salowe. – dbieramy to jako próbę wykorzystania naszej placówki i przejęcia przede wszystkim naszych oddziałów, które przynoszą zyski – dodaje nasz rozmówca.

– Tym bardziej nie widzimy logiki takiego działania w sytuacji, gdy nasz szpital cały czas się rozwija. Niedawno powstał u nas oddział sądowy i to jest aktualnie, obok terapii uzależnień jednym z najbardziej zyskowych oddziałów – zaznacza pracownik ze związku zawo-

dowego pielęgniarek i położnych, który działa w Radecznicy. – Jeśli przejmie nas tak ogromna jednostka, nic z tego nie zostanie. Część pracowników na pewno straci pracę. A korzyści wcale nie będą takie, jak zapowiada Urząd Marszałkowski. Po przejęciu naszego szpitala i szpitala w Celejowie powstanie jeden, ale nadal zadłużony szpital – zwraca uwagę związkowiec.

Pracownicy nie wykluczają strajku. – Mamy nadzieję, że pokojowe metody przyniosą efekty. W piątek spotkaliśmy się z marszałkiem. Usłyszeliśmy znowu argumenty o poprawie sytuacji finansowej. Nie możemy jednak dopuścić, żeby to się odbywało się kosztem naszego szpitala – denerwuje się jeden z naszych rozmówców. Zaznacza: – Kiedy w 2004 roku nasza sytuacja finansowa była bardzo cięż-

ka i walczyliśmy o przetrwanie, nikt nam wtedy nie pomógł. Udało się jednak uratować szpital. A teraz, kiedy jesteśmy w dobrej kondycji, mamy dać się pogrążyć? Jeśli nic się nie zmieni, będziemy protestować.

– Pracownicy mają poważne obawy co do utraty podmiotowości naszego szpitala. Po połączeniu będziemy podlegać pod Szpital Neuropsychiatryczny i nie będziemy już podejmować żadnych autonomicznych decyzji – przyznaje Łukasz Łobejko, dyrektor szpitala w Radecznicy. Zwraca uwagę, że szpital działa jako samodzielna jednostka od ponad 70 lat i jest bardzo ważny dla lokalnej społeczności. Leczą się tu pacjenci z województwa lubelskiego i innych części kraju.

Dyrektor potwierdza też, że szpital jest w dobrej sytuacji finansowej.

– Ubiegły rok zamknęliśmy z zyskiem i wszystko wskazuje na to, że w tym będzie podobnie. Byliśmy jedną z niewielu jednostek, które mimo pandemii miały nadwykonania. Tymczasem sytuacja Szpitala Neuropsychiatrycznego jest trudna – zaznacza dyr. Łobejko. Dodaje: – Poszerzamy też naszą działalność o nowe zakresy świadczeń, planujemy m.in. utworzenie centrum zdrowia psychicznego i ośrodka opieki senioralnej. Jeszcze w tym tygodniu jestem umówiony na spotkanie z marszałkiem Stawiańskim, które mam nadzieję pozwoli rozwiać pewne wątpliwości.

O odniesienie się do argumentów pracowników i dyrektora szpitala poprosiliśmy Urząd Marszałkowski. Czekamy na odpowiedź.

KATARZYNA PRUS

## Posiedzi za cukier

Chciał ukraść ze sklepu saszetki z cukrem warte 4 zł. Przy okazji zaatakował jednak ekspedientki, więc odpowie za usiłowanie rozbój. Grozi za to do 5 lat więzienia.

Do zdarzenia doszło w poniedziałek w południe, w sklepie przy ul. Narutowicza w Lublinie. Obsługa wezwała policję do agresywnego klienta. Mężczyzna zaczął się awanturować po tym jak został nakrty na kradzież.

– Demolował wyposażenie sklepu, groził pracownikom i popychał ich – wylicza kom. Kamil Gołębiowski, rzecznik KMP w Lublinie.

Pracujące w sklepie ekspedientki potraktowały 44-latkę gazem łzawiącym. Policjanci zatrzymali napastnika na miejscu zdarzenia. Okazało się, że mężczyzna próbował ukraść 20 saszetek cukru o wartości 4 zł. Mężczyzna trafił do celi. Odpowie za usiłowanie rozbój. W przypadku mniejszej wagi grozi za to do 5 lat pozbawienia wolności.

JSZ

**dziennik** Wschodni

www.dziennikwschodni.pl

**WYDAWCA:**  
Corner Media Sp. z o.o.

**Siedziba redakcji:**  
ul. 3 Maja 18/2 (I piętro),  
20-078 Lublin.

Sekretariat: tel. 81 46 26 800,  
fax 81 46 26 801,  
e-mail: redakcja@dziennikwschodni.pl

**Redaktor naczelny:**

**Zastępca redaktora naczelnego:**  
Paweł Buczkowski, tel. 697 770 405,  
e-mail: buczkowski@dziennikwschodni.pl

**Dział miejski:** Kierownik Agnieszka Dybek,  
tel. 81 46 26 864, e-mail:  
dybek@dziennikwschodni.pl

**Dział on-line:** tel. 691 770 010,  
e-mail: online@dziennikwschodni.pl

**Dział sportowy:**  
Kierownik Jarosław Klukowski,  
tel. 697 770 357,  
e-mail: klukowski@dziennikwschodni.pl  
**Biała Podlaska:** Ewelina Burda, tel. 697 770 372,  
e-mail: burda@dziennikwschodni.pl

**Zamów:** Agnieszka Dybek, tel. 697 770 423, e-mail:  
agnieszka.dybek@dziennikwschodni.pl

**Biuro Reklamy:** Dyrektor Grzegorz Zubala,  
tel. 519 503 529  
e-mail: grzegorz.zubala@dziennikwschodni.pl

**Ogłoszenia i nekrologi:** 81 46 26 820,  
697 770 393 **Oferta:** 81 46 26 966,  
e-mail: jakuszewska@dziennikwschodni.pl,  
oferta@dziennikwschodni.pl

**Adres:** 3 Maja 18/2 (parter),  
20-078 Lublin

**Druk:** ZPR Media S.A.  
ul. Jubilerska 10,  
04-190 Warszawa

WAKŁAD KONTROLOWANY  
ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

# Ma zabić swoje zwierzęta, odszkodowania nie dostanie

**SKANDAL** 37 tysięcy nerek Damiana Kamińskiego z Wisznic wciąż żyje, chociaż służby weterynaryjne nakazały ich wybicie. Niewykluczone, że hodowca pozwie państwo polskie, bo nie przysługuje mu odszkodowanie

Ewelina Burda

**W** połowie czerwca koronawirusa stwierdzono u 3 nerek na 40 pobranych wymazów. Na tej podstawie służby weterynaryjne nakazały wybicie i utylizację 37 tys. zwierząt, których wartość Damian Kamiński oszacował na 17 mln zł. – Do dzisiaj (27 lipca – red.) hodowca nie spełnił tego nakazu – mówi Renata Izdebska, powiatowa lekarz weterynarii w Białej Podlaskiej.

Kamińskiemu pomaga Instytut Gospodarki Rolnej. – Wystąpiliśmy z wnioskiem do Powiatowego Inspektora Weterynarii o przeprowadzenie kontroli w gospodarstwie pana Damiana. Chodzi o ustalenie stanu faktycznego, policzenie nerek i poka-

zanie w jakiej są kondycji. Na tej podstawie powinien zostać sporządzony protokół – tłumaczy Monika Przeworska, dyrektor instytutu. Stan zwierząt jest określany jako dobry. – Minęło ponad sześć tygodni od nakazu wybicia, a norki mają się dobrze. Pięknie przyrosły, mają rewelacyjną pokrywę włosową – podkreśla Przeworska.

**Hodowca gromadzi teraz potrzebne dokumenty, bo prawdopodobnie wejdzie w spór sądowy z państwem polskim.**

Wszystko dlatego, że norki amerykańskie, które od 30 lat hoduje, nie znajdują się na ustawowej liście zwierząt, których hodowcy mogą liczyć na

odszkodowania przy wystąpieniu chorób zwalczanych z urzędu. Organizacje rolnicze już od miesięcy apelują o nowelizację tych zapisów. – Potrzebne są różne dokumenty, które poświadczą o dobrym stanie zwierząt. Dlatego m.in. zawnioskowaliśmy o kontrolę – tłumaczy Przeworska. – Konstytucjonaliści z którymi współpracujemy, wykazują jasno, że w tym przypadku w majestacie prawa, czyli zgodnie z rozporządzeniem ludzkości z dnia na dzień odbiera się wszystko w „imię wyższego

dobra”. Ale tutaj niebezpieczeństwa ewidentnie nie ma. Skoro po 6 tygodniach nic złego się nie dzieje – uważa dyrektor Instytutu Gospodarki Rolnej.

Poza tym, gdyby Kamiński hodował norki na przykład na Litwie czy we Włoszech, mógłby dzisiaj

spać spokojnie. – W tych krajach, a także w Grecji czy Hiszpanii, te zwierzęta w przypadku zakażenia COVID-19 są poddawane kwarantannie, a nawet szczepione. Cykl produkcyjny po jakimś czasie wraca na właściwe tory – zaznacza Przeworska.

Jeśli Damian Kamiński powybija zwierzęta i nie dostanie odszkodowania, wejdzie na drogę sądową

z organami państwowymi. – Nie ma wyjścia, bo zostaje z niczym – przyznaje dyrektor instytutu.

Główny Lekarz Weterynarii przyznaje, że hodowcy nerek odszkodowanie w tej sytuacji nie przysługuje. „Jednakże osobom, którym nie przysługuje odszkodowanie, a które przyczyniły się do szybkiej likwidacji choroby zakaźnej, wojewódzki lekarz weterynarii, na wniosek powiatowego lekarza weterynarii, może przyznać nagrodę ze środków budżetu państwa” – czytamy w komunikacie.

Norka amerykańska nie znajduje się na ustawowej liście zwierząt, których hodowcy mogą liczyć na odszkodowania przy wystąpieniu chorób zwalczanych z urzędu

FOT. PATRICK REIJNDERS



## Trzy karetki znowu w pogotowiu

**SPÓR O PIENIĄDZE** Szpital w Bychawie może już wysłać do pacjentów wszystkie karetki. Ratownicy medyczni wrócili do pracy, ale negocjacje płacowe z dyrektorem trwają

Katarzyna Prus

**K**osztom naszego zdrowia postanowiliśmy wrócić do pracy, aby zapewnić obsadę karetek, ale nasze oczekiwania płacowe wciąż są aktualne. Na razie ze strony dyrektora nie padły żadne konkretne propozycje – mówi Mateusz Martyna, przewodniczący związku zawodowego „Jesień 2009”, który działa w szpitalu w Bychawie. – Tłumaczy się tym, że nie ma aneksu do umowy z NFZ na ratownictwo medyczne i nie wie na co może się zgodzić – dodaje przewodniczący.

O konflikcie ratowników z szefem szpitala w Bychawie

pisaliśmy w ubiegłym tygodniu. Sytuacja była kryzysowa. Do pacjentów, z sześciu podlubelskich gmin, jeździła tylko jedna z trzech karetek, bo ratownicy masowo szli na zwolnienia lekarskie. Domagali się wyższych wynagrodzeń, a dyrektor zarzucał im „wywieranie presji”.

Sytuacja uspokoiła się dopiero na początku tego tygodnia. – Udało nam się dojść do porozumienia i od poniedziałku wieczorem jest zapewniona obsada dla wszystkich trzech karetek, którymi dysponuje nasz szpital. Mam też informację od koordynatora ratownictwa medycznego w szpitalu w Bychawie, że obsadzone są wszystkie



dyżury do końca miesiąca – zaznacza Piotr Derkaczew, dyrektor szpitala w Bychawie. – Jednocześnie trwają negocjacje dotyczące postulatów płacowych, które przedsta-

Szpital w Bychawie znowu ma do dyspozycji trzy karetki pogotowia. Ale to nie koniec negocjacji z ratownikami

FOT. JACEK SZYDŁOWSKI

wili ratownicy. W tym momencie czekam na aneks do umowy na ratownictwo medyczne, który określi jakie środki NFZ przeznaczył na podwyżki dla tej grupy zawodowej. Zapewniam, że jak tylko dostanę dokument, będziemy mogli rozmawiać o konkretnych pieniądzach – dodaje dyrektor.

Na razie nie chciał rozmawiać o tym, które postulaty ratowników zostaną zrealizowane. – Poinformuję o tym po zakończeniu negocjacji – powiedział dyrektor.

Przypomnijmy, że ratownicy ze szpitala w Bychawie nie zgadzają się na nową siatkę płac wynikającą ze znowelizowanej ustawy

o najniższych wynagrodzeniach w ochronie zdrowia. Wynika z niej, że od 1 lipca wynagrodzenie zasadnicze ratownika medycznego po studium medycznym to 3772 zł brutto, a po licencjacie 4158 zł brutto. Dla związkowców te stawki są nie do przyjęcia. Chcą 5000 zł brutto wynagrodzenia zasadniczego oraz przywrócenia 30 proc. dodatku wyjazdowego. Oczekują też dodatków dla kierowcy i lidera zespołu wyjazdowego oraz dodatku za wyjazd w zespole dwuosobowym. Domagają się też podniesienia stawki godzinowej dla ratowników medycznych na kontraktach z 27 do 50 zł brutto.

## To nie był agent CBA

**M**ieszkanca Puław przelała oszustom 44 tys. zł. Myślała, że bierze udział w akcji CBA. Tylko dzięki czujności jej pracownicy udało się zablokować przelew.

Policyjne apele i akcje społeczne nie pomagają. Niektórzy wciąż wierzą oszustom podającym się za policjantów, prokuratorów czy pracowników banku.

– Już nie tylko seniorzy czy osoby schorowane lub samotne padają ofiarami przestępców. Także ludzie młodzi – zwraca uwagę podkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik puławskiej policji.

Ofiarą oszustów padła właśnie 52-latką z Puław. Kobieta prowadzi własną firmę. Zadzwonił do niej mężczyzna podający się za agenta CBA. Wypytywał o stan konta. Wreszcie poinformował, że przestępcy chcą przejąć oszczędności kobiety. Aby temu zapobiec 52-latką miała wykonać fikcyjny przelew na wskazane przez rozmówcę konto.

– Mężczyzna, przedstawiający się jako Andrzej Zieliński był tak wiarygodny, że 52 latka podała mu kod autoryzujący, za pomocą którego zrealizował przelew z jej konta na ponad 44 tysiące złotych – dodaje podkom. Ewa Rejn-Kozak.

Rozmowę kobiety z „agentem” usłyszała jej pracownica. Natychmiast zorientowała się, że szefowa padła ofiarą oszustów. Zawiadomiła więc policję. Mundurowi przyjechali na miejsce i natychmiast zabrali 52-latkę do banku by zablokować przelew.

Sprawą zajęli się też policjanci z wydziału zajmującego się cyberprzestępczością KWP w Lublinie. Dzięki ich pomocy udało się zatrzymać realizację przelewu. Policjanci poszukują oszustów i raz jeszcze apelują o rozsądek w kontaktach z nieznanymi.

JSZ

## Damski bokser za kraty

**G**roził partnerce nożem i zdemolował samochód swojej znajomej. 39-latek z okolic Janowa Podlaskiego odpowie za to przed sądem. Mężczyzna trafił już do aresztu.

Do zdarzenia doszło w ostatni weekend. Mieszkanca gm. Konstantynów zawiadomiła policję, że znajomy groził jej śmiercią. Uszkodził również jej samochód. Wybił szybę i wgniół karoserię. Kobieta oszacowała straty na 8 tys. zł.

Tego samego dnia do białskich policjantów zgłosiła się kolejna kobieta, skarżąc się na tego samego mężczyznę. Okazało się, że to partnerka



39-latką. Z jej relacji wynikało, że kiedy mężczyzna był pijany wszczynał awantury. Wyzywał ją i bił. Z nożem w dłoni groził, że ją zabije.

Niedługo po zgłoszeniu 39-latek został zatrzymany. Postawiono mu już zarzuty. Odpowie za znęcanie się, groźby karalne i zniszczenie auta. W poniedziałek Sąd Rejonowy w Białej Podlaskiej aresztował agresora na 3 miesiące. Mężczyźnie grozi do 5 lat więzienia.

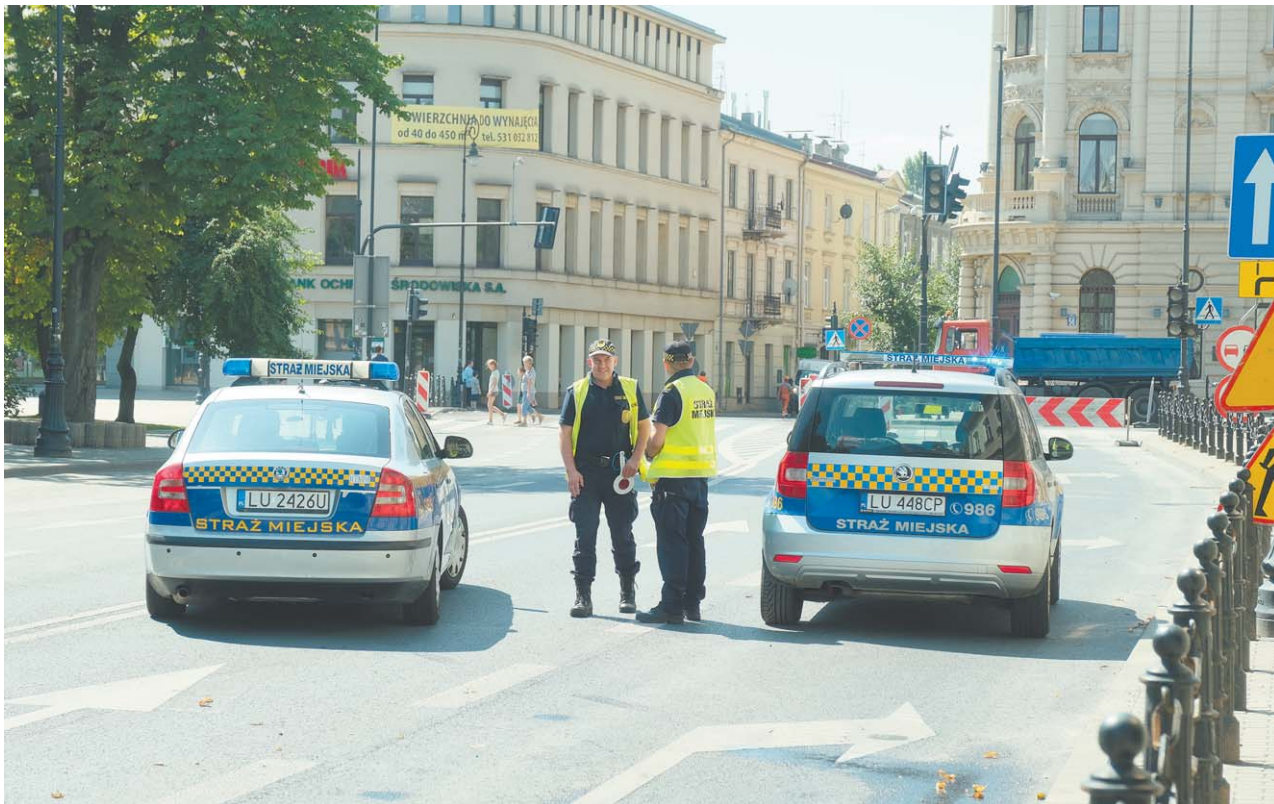
JSZ

39-latek z okolic Janowa Podlaskie stanie przed sądem

FOT. POLICJA

# Albo mandat, albo objazd

**UTRUDNIENIA** Na ul. 3 Maja posypały się mandaty na kierowców wjeżdżających za zakaz ruchu w stronę ul. Kołłątaja. Odcinek jezdni pomiędzy ul. Żołnierzy Niepodległej a Krakowskim Przedmieściem jest dostępny wyłącznie dla autobusów i trolejbusów. Tylko im wolno się też poruszać ul. Kołłątaja



Dominik Smaga

**P**owodem tych utrudnień, które są zaskoczeniem dla wielu kierowców, jest remont Krakowskiego Przedmieścia między ul. Wieniawską a pl. Litewskim i prowadzona w tym samym czasie naprawa nawierzchni ul. Kołłątaja do skrzyżowania z ulicą Peowiaków.

Przez Krakowskie Przedmieście może przejechać w poprzek tylko komunikacja miejska, dla której pozostawiono wąski przesmyk. Innym kierowcom pozostaje okrężna trasa. Jadącym ul. 3 Maja od strony al. Solidarności znaki nakazują skręt w prawo w ul. Żołnierzy Niepodległej, z której nie można skręcić w Ewangelicką odciętą od Krakowskiego Przedmieścia podobnie jak Wieniawska. Kierowcy

Straż Miejska zaczęła wlepić mandaty kierowcom wjeżdżającym za zakaz ruchu

muszą więc jechać przez ul. Leszczyńskiego i al. Długoza do Al. Racławickich.

Dlaczego miasto postanowiło tak bardzo skumulować utrudnienia w tym rejonie? – Prace są skoordynowane w jednym czasie, aby wykonać je w ramach istniejącego zamknięcia dla ruchu skrzyżowania ulic: Kołłątaja, Krakowskie Przedmieście, 3 Maja – przekonuje Urząd Miasta.

Jeżeli ktoś nie będzie chciał korzystać z długiego objazdu lub przeoczyć nakaz skrętu w prawo, narazi się na mandat od Straży Miejskiej. Jej funkcjonariusze mają w tym



przypadku prawo zatrzymywać pojazdy, bo wolno im

to robić za znakiem „zakaz ruchu”, a właśnie taki znak

ustawiono przy ul. 3 Maja są ul. Żołnierzy Niepodległej.

Naprawa ul. Kołłątaja ma polegać na zdarcie starej nawierzchni i położeniu nowej

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Od rana do południa strażnicy wypisali tu wczoraj osiem mandatów. – Na łączną kwotę 1200 zł – informuje Joanna Kotarska ze Straży Miejskiej. Udzielono też pięciu pouczeń. Ale gdyby strażnicy chcieli zatrzymywać wczoraj każdego, kto ignorował znaki, utworzyłaby się tu długa kolejka po mandat. Gdy mundurowi byli zajęci wypisywaniem mandatu jednemu kierowcy, inni przemykali do ul. Kołłątaja.

Prace na remontowanych jezdniach mogą się skończyć jeszcze w tym tygodniu, o ile na takie tempo robót pozwoli pogoda.

## Nie każdy lubi długi spacer z puszką

**ALARM 24** Na dużą odległość do najbliższego pojemnika na niebezpieczne odpady skarży się nam Czytelniczka z Węgłina Południowego. Mowa o specjalnych kontenerach na zużyte świetlówki i baterie, przeterminowane leki, opakowania po rozpuszczalnikach, farbach, środkach ochrony roślin i przepracowanych olejach.

– Z jedną puszką czy pojemnikiem po niebezpiecznej substancji nie będę jechała na drugi koniec Lublina – pisze kobieta, która zwraca uwagę, że jakiś czas temu specjalny kontener stał na pobliskich Czubach Południowych (dokładnie os. Widok), ale został zabrany. – Może warto poruszyć ten temat i ktoś się wreszcie

obudzi? – pyta nasza Czytelniczka.

W całym mieście jest dokładnie dwanaście kontenerów na odpady niebezpieczne. – Rzeczywiście, zdarza się, że zmienia się miejsce ich ustawienia, co wynika najczęściej z interwencji mieszkańców – przyznaje Izolda Boguta z lubelskiego Ratusza. Tłumaczy, że dochodzi do sytuacji, gdy pod taki pojemnik przynoszone są zwykłe odpady, przez co wokół robi się bałagan, chociaż sam kontener nie jest zapełniony.

Właśnie tak było w przypadku pojemnika, który stał przy ul. Bursztynowej.

– Na wniosek administracji os. Widok został zabrany przez firmę obsługującą kontenery, z uwagi na

podrzucanie pod kontener dużych ilości odpadów komunalnych – wyjaśnia Boguta. Najmniej odległym od Węgłina Południowego kontenerem na odpady niebezpieczne jest obecnie ten przy ul. Konstantynów 1 na terenie Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.

Pozostałe pojemniki znajdują się przy ul. \* Faraona 6 (za komisariatem), \* Kiepur 5 (przy pawilonach), \* Królowej Jadwigi (koło śmietnika), \* Kustronia 12 (pawilony), \* Mariańskiej (przy Stokrotce), \* Motorowej 6 (plac między blokami), \* Nałkowskich 118, \* Niepodległości 1 (koło garaży od Zawilcowej), \* Paganiniego (za administracją), \* Przytulnej 4 (przy administracji) oraz przy ul. \* Wileńskiej (obok garaży). (DRS)

## „Elektryk” na testach



**KOMUNIKACJA** Do 20 sierpnia na lubelskich ulicach testowany będzie elektryczny autobus eCitaro marki Mercedes

Benz. Próby zaczęły się we wtorek od linii nr 40. Autobus z dwoma silnikami jest klimatyzowany i posiada baterie mające

łącznie 243 kWh. Podczas testów użytkownikiem mercedesa będzie Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne.

# Kradzież tego wózka, to jak zabranie dziecku nóg

**POMOC** Przypomina zwykłą dziecięcą spacerówkę, ale dla 8-latki jest niezbędny w codziennym życiu. Specjalny wózek inwalidzki został skradziony z klatki schodowej w bloku na Czechowie. Policjanci proszą o kontrakt każdego, kto może mieć informacje o kradzieży

**K**radzież tego wózka, to jak zabranie dziecku nóg – mówi pani Jolanta, mama 8-latki. – Bez niego córka może się przemieszczać najwyżej po mieszkaniu. Siedzimy więc w domu, chociaż są wakacje.

Pani Jolanta zostawiła wózek na parterze klatki schodowej bloku przy ulicy Króla Rogera w Lublinie. Do kradzieży doszło pomiędzy godziną 18.30 w środę, a godziną 8 w czwartek. Był to wózek inwalidzki dla dzieci, wart około 3 tys. zł.

– Przypomina dziecięcą spacerówkę więc może dla tego skusił złodzieja. Nie nadaje się jednak do przewożenia małych dzieci. Również nie każdy niepełnosprawny będzie w stanie z niego korzystać – dodaje pani Jolanta. – Taki wózek bardzo trudno będzie

sprzedać. Sprawdzalam już m.in. punkty skupu złomu, ale bez rezultatu. Możliwe, że wózek został po prostu porzucony.

Złodzieja szukają policjanci z lubelskiej „piątki”. Czekają na wszelkie informacje o okolicznościach kradzieży. Można je prze-

kazywać dzwoniąc pod numer telefonu 47 811 47 27 lub 112. Policjanci zapewniają anonimowość.

JSZ

Wózek przypomina zwykłą spacerówkę, ale to specjalistyczny pojazd

FOT. ARCHIWUM



# Dwa tygodnie do finału

**NA DROGACH** Jeszcze w tym tygodniu mają się skończyć prace przy układaniu nowej nawierzchni na Al. Racławickich. Potem pozostanie jeszcze dokończenie oznakowania oraz inne drobne prace. Wszystko powinno być gotowe najpóźniej 11 sierpnia

Dominik Smaga

**P**ierwotnie planowano, że przebudowa Al. Racławickich zakończy się w czerwcu, ale wykonawca robót poprosił miasto o dodatkowy czas. Tłumaczył, że na placu budowy pojawiły się niespodzianki, które uniemożliwiły mu dotrzymanie terminu. Zarząd Dróg i Mostów przyznał firmie rację, poszedł jej na rękę i przesunął termin na 11 sierpnia.

Ratusz wciąż obstaje przy tej dacie. – Prace przy przebudowie Al. Racławickich dobiegają końca – in-

formuje Justyna Góźdz z biura prasowego Ratusza. – Z nowych dróg, chodników i ścieżek rowerowych mieszkańcy skorzystają w pierwszej połowie sierpnia.

Trwają jeszcze prace przy kanalizacji deszczowej w pobliżu Czechówki, gdzie nowa sieć musi się minąć z istniejącą już kanalizacją sanitarną. Niewidoczne dla przechodniów są natomiast prace związane z sygnalizacjami świetlnymi, które będą nadzorowane przez Centrum Sterowania Ruchem, a w tym celu trzeba zaktualizować system. Na ul. Lipowej

pozostały do wykonania, jak opisuje to Ratusz, „niewielkie ilości chodników”.

– Do końca miesiąca zakończą się wszystkie prace bitumiczne w zakresie warstwy ścieralnej jezdni i ścieżek rowerowych – dodaje Góźdz. – Tym samym z końcem lipca sfinalizowane zostaną wszystkie prace zasadnicze, a w pierwszej połowie sierpnia będą prowadzone prace przy oznakowaniu poziomym, montażu wygrodzeń, likwidacji przejazdów i przystanków tymczasowych oraz prace porządkowe.

Na odnowionych Al. Racławickich oraz ul. Lipowej wyznaczone będą buspasy. – Po zakończeniu prac drogowych, co jest planowane na 11 sierpnia, powinno być także gotowe oznakowanie w zakresie buspasów. Tym samym użytkownicy będą mogli z nich korzystać – stwierdza Góźdz.

Wzdłuż Alej, z obu stron jezdni, zostały wyznaczone drogi rowerowe. Powstały też nowe sygnalizacje świetlne: na wyjeździe z ul. Puławskiej, przy pl. Teatralnym, przy ul. Grottgera oraz przy ul. Szajna i Rowerowej. Pod drogą wymieniono

gazociąg, a jezdnie doczekały się odwodnienia.

Jakość chodników budzi zastrzeżenia części mieszkańców, którzy wskazują różne nierówności. Ratusz twierdzi, że wszelkie wady będą jeszcze usuwane.

– Konieczne do wykonania poprawki będą realizowane jeszcze przed zakończeniem inwestycji, ale również po terminie 11 sierpnia – zapowiada Urząd Miasta. Niedociągnięcia przynajmniej teoretycznie powinny być wytykane przez Zarząd Dróg i Mostów podczas odbioru robót od wykonawcy.

# Kampus Zachodni głodny

**UCZELNIE** Znów nie było chętnych do poprowadzenia lokali gastronomicznych w nowych obiektach UMCS przy ul. Głębokiej. Uczelnia oficjalnie tego nie potwierdza, ale przedsiębiorców najprawdopodobniej odstraszył brak pewności, że od października studenci wrócą do zajęć stacjonarnych

Tomasz Maciuszczak

**N**ajwiększy lubelski uniwersytet w czerwcu ogłosił konkursy na wynajem powierzchni z przeznaczeniem na prowadzenie punktów gastronomicznych w dwóch nowych gmachach na terenie Kampusu Zachodniego. Chodziło o prawie 208 mkw. w otwartym w ubiegłym roku budynku Wydziału Politologii i Dziennikarstwa i Instytutu Psychologii oraz o blisko 70 mkw. w powstającym po sąsiedztwie Instytutu Pedagogiki, który ma zostać oddany do użytku od nowego roku akademickiego. Cena wywoławcza wynosiła 20 zł za metr kwadratowy. W przypadku większego z lokali oznaczałoby minimalny miesięczny czynsz na poziomie ok. 4150 zł, a mniejszego – 1390 zł. Czas na składanie propozycji minął na początku lipca.

– W wyżej wymienionych postępowaniach nie wpłynęły żadne oferty – informuje Katarzyna Skąlecka z biura prasowego UMCS.

Uczelnia nie podaje powodów takiego stanu rzeczy. Można się tylko domy-



Budowa Kampusu Zachodniego trwała od początku 2019 roku. Rok temu władze uczelni odebrały od wykonawcy klucze do obiektów

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

ślać, że chodzi o niepewność związaną z tym, czy

od października studenci wrócą do zajęć stacjonarnych i mówiąc wprost – czy

będzie tego karmić.

Zainteresowanie było, bo w przetargu dotyczącym

lokalu w już oddanym do użytku budynku pojawiły się pytania od potencjalnych najemców. Jedno z nich dotyczyło tego, czy w przypadku wprowadzenia zajęć stacjonarnych lub hybrydowych, możliwe będzie obniżenie czynszu. Uniwersytet odpowiedział, że do tej pory w trakcie pandemii w podobnych przypadkach była możliwość zawieszenia umowy lub zmniejszenia opłat, ale każda taka sprawa była rozpatrywana indywidualnie.

Te wyjaśnienia najwyraźniej nie przekonały żadnego z przedsiębiorców. Podobnie było zresztą rok temu, bo wtedy uczelnia po raz pierwszy próbowała znaleźć firmy, które otworzą gastronomię w nowych obiektach. Również bez skutku.

Co dalej? – Na uniwersytecie nie zapadła jeszcze ostateczna decyzja w sprawie organizacji zajęć dydaktycznych w roku akademickim 2021/2022. Stosowne zarządzenie pojawi się prawdopodobnie we wrześniu, wtedy też zostaną ogłoszone kolejne konkursy – zapowiada Katarzyna Skąlecka.

# Kurniki, las i lustracja terenowa

**ROSSOSZ** Inwestor, który chce postawić kurniki w miejscu po wykarczowanym lesie, zawiesił procedurę. Wcześniej z projektu wycofała się spółka Wipasz. Kluczowe może okazać się postępowanie Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych

**W** Rossoszu w powiecie bialskim ma stanąć 8 kurników, a w każdym z nich po 72 tys. kurcząt. Wszystko **NA DZIAŁCE**,... gdzie wcześniej wykarczowano ok. 16 hektarów lasu. Takiej inwestycji w swoim sąsiedztwie nie chcą mieszkańcy, którzy zawiązali komitet protestacyjny.

– Inwestor złożył w urzędzie wniosek o zawieszenie postępowania w sprawie wydania decyzji środowiskowej do czasu zakończenia procedury wszczętej przez Lasy Państwowe – mówi wójt Kazimierz Weremkowicz.

Dzwonimy do Sławomira Hryciuka, właściciela działki.



p.o. rzecznika RDLP w Lublinie.

Zdaniem wójta gminy decyzje Lasów Państwowych będą tu kluczowe. – Bo na przykład sprawa może zakończyć się wydaniem decyzji o zalesieniu tej działki. Wtedy kurników tam nie będzie – zauważa Weremkowicz. Ale terenowej lustracji na miejscu wycinki jeszcze nie było.

– Obawiamy się, że to zawieszenie postępowania daje czas inwestorowi na znalezienie prawnych rozwiązań – przyznaje pan Andrzej z komitetu protestacyjnego. Przypomnijmy, że mieszkańcy zebrali ponad 800 podpisów sprzeciwu wobec budowy kurników.

(EB)

– Nie będę teraz tego komentować. Proszę za 2 tygodnie – ucina rozmowę.

Wcześniej ze współpracy z inwestorem wycofała się duża spółka Wipasz.

– Po rozmowie z mieszkańcami podjęliśmy decyzję o rezygnacji z ubiegania się o pozwolenie w tej lokalizacji – powiedział nam wówczas Przemysław

Sawoński, wiceprezes Wipasz.

To jednak nie koniec, bo postępowanie „z urzędu” wszczęła Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych

w Lublinie. – Przeprowadzona zostanie m.in. lustracja terenowa. Ustalenia będą istotne przy podejmowaniu dalszych działań – zaznacza Anna Sternik

FOT. E. BURDA/ARCHIWUM

# Puławy walczą o stół Marszałka

**HISTORIA** Zaskoczenie i dezaprobatą, że komuś taki pomysł przyszedł do głowy – Towarzystwo Przyjaciół Puław reaguje na artykuł Dziennika Wschodniego o sprawie przenosin stołu związanego Józefem Piłsudskim z Pałacu Czartoryskich w Puławach do Muzeum w Sulejówku

Paweł Buczkowski

**C**chodzi o stół, przy którym w 1920 roku, będąc w Puławach, marszałek Józef Piłsudski planował kluczkowe kontruderzenie w Bitwie Warszawskiej. Mebel stoi dziś w bibliotece rolniczej znajdującej się w Pałacu Czartoryskich. Pomysł na włączenie eksponatu do swoich zbiorów wyszedł ze strony Muzeum Józefa Piłsudskiego w Sulejówku pod Warszawą.

– Chcemy o stół zadbać, zakonserwować przed umieszczeniem na ekspozycji i pokazywać w miejscu odwiedzanym przez tysiące osób. Każda wycieczka, każda osoba zwiedzająca muzeum dowie się o tym, co wydarzyło się w Puławach – przekonywał w rozmowie z nami prof. Grzegorz Nowik, zastępca dyrektora muzeum. Podkreślał, że muzeum w Sulejówku zaoferuje wykonanie repliki stołu, która mogłaby trafić do Puław. Przekonywał też, że nie



Sala kolumnowa, w której jest stół, przechodzi obecnie remont

FOT. PAWEŁ BUCZKOWSKI

chodzi o zawłaszczenie stołu, a jedyną intencją jest zadbanie o cenny obiekt historyczny.

Przeciwno przenosinom stołu do Sulejówka protestu-

je jednak Towarzystwo Przyjaciół Puław, które wysłało w tej sprawie list otwarty m.in. do naszej redakcji.

– Nasi członkowie, a większość z nich to star-

si puławiacy wyrazili dezaprobatę, że komuś przyszło coś takiego do głowy – mówi Wojciech Kuba, prezes Towarzystwa Przyjaciół Puław.

## Mamy prawo do tej historii i tradycji

– dodaje.

„Pałac Książąt Czartoryskich, w którym znajduje się, opisany w artykule stół był centrum działalności patriotycznej w Polsce na przełomie XVIII i XIX w. Był również miejscem, w którym księżna Izabella Czartoryska gromadziła pamiątki po wybitnych Polakach w pierwszym utworzonym w Polsce muzeum, jest to więc jak najbardziej godne miejsce dla pamiątki po wybitnym patriocie, marszałku Józefie Piłsudskim” – czytamy w liście Towarzystwa.

Przedstawiciele Towarzystwa podkreślają, że w pałacu oprócz instytutu naukowego działa już także Muzeum Czartoryskich, „a osoby zwiedzające muzeum traktują stół, na którym plany strategiczne kreślił sam Marszałek jako obiekt zupełnie wyjątkowy i szczególnie interesujący”.

Kolejnym argumentem jest to, że muzea przekazują obecnie obiekty zabytkowe

ze swych zbiorów do ich „naturalnego środowiska”: kościołów, dworów i pałaców, a nie odwrotnie. „Historyczny stół związany z pobytom Marszałka Józefa Piłsudskiego w Puławach był i jest własnością reaktywowanego po I wojnie światowej Instytutu Rolniczego i jest z nim ściśle związany” – przekonuje Towarzystwo Przyjaciół Puław.

Sprawą stołu zajmuje się m.in. Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi, pod które podlega Instytut Uprawy, Nawożenia i Gleboznawstwa działający w Pałacu Czartoryskich. Jak podkreśla resort, nic nie jest jeszcze przesądzone, a decyzja zostanie podjęta po głębszej analizie.

– Zabytkowy stół ma wartość historyczną i sentymentalną. Jest realną pozostałością i świadkiem chwalebnych chwil w naszej historii. Już teraz pomagają w lekcjach historii. Ministerstwo musi rozważyć wszystkie argumenty, w tym, oczekiwania lokalnej społeczności – deklaruje Małgorzata Książyk z Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

# Urzednicy pytają mieszkańców o „Ł1”

**ŁUKÓW** Chcą poznać opinie o pilotażowej komunikacji miejskiej. Proszą o wypełnienie internetowej ankiety

**A**utobusy od 19 czerwca kursują na jednej linii „Ł1” na trasie z ulicy Wereszczaków do zalewu Zimna Woda.

– Chcemy poznać opinie mieszkańców na temat funkcjonującej na linii „Ł1”. Odpowiedzi pozwolą nam zapoznać się ze społecznym odbiorem usługi oraz na usprawnienie jej w przyszłości – tłumaczy burmistrz Piotr Pludowski.

Urzednicy pytają w ankiecie m.in. o ocenę czystości w autobusach, o ich punktualność, ale też o powody korzystania z takiego transportu.

– Od września ruszy linia „Ł2” łącząca południową część miasta z dworcem kolejowym – przypomina burmistrz. – Ankieta jest anonimowa, a jej efekty zostaną wykorzystane w dalszych pracach nad komunikacją.

Od 10 lipca samorząd zwiększył częstotliwość kur-

sowania autobusów w weekendy. Wtedy jeżdżą co pół godziny, a w pozostałe dni co godzinę. Poza tym linia Ł1 zostanie utrzymana również we wrześniu.

Autobusy kursują od 9.00 do 22.00. Przejechanie pełnej trasy linii „Ł1” zajmuje ok. 30 minut. Na uruchomienie bezpłatnej komunikacji miasto przekazało 178 tys. zł powiatowi łukowskiemu, bo PKS jest spółką tego samorządu. Z wyliczeń wynika, że

do końca roku na ten cel samorząd wyda 300 tys. zł.

\*Ankieta dla mieszkańców dostępna na: <https://bit.ly/KomunikacjaMiejskaAnkieta>

(EB)

Urzednicy pytają w ankiecie m.in. o ocenę czystości w autobusach, o ich punktualność, ale też o powody korzystania z takiego transportu.

FOT. ARCHIWUM



# Tu pacjenci czują, że się o nich martwią

**OCHRONA ZDROWIA** Zamojski Szpital Niepubliczny to według pacjentów chorych na raka najlepsza placówka w województwie lubelskim. Na drugim miejscu jest Centrum Onkologii Ziemi Lubelskiej

Katarzyna Prus

Chodzi o opinie pacjentów walczących z nowotworem, które można znaleźć na portalu onkomapa.pl. Prowadzi go Fundacja Alivia. Można tam ocenić 108 szpitali i prawie 3,5 tysiąca pracujących w nich lekarzy. – Ocenie podlegają placówki, które w ramach kontraktu z Narodowym Funduszem Zdrowia realizują przynajmniej dwie z trzech procedur: chemioterapię, radioterapię i chirurgię onkologiczną – tłumaczy Magdalena Sulikowska z Fundacji Alivia. Wyjaśnia, że ocena jest mierzona w skali od 1 do 5 i obejmuje organizację oraz sposób leczenia, opiekę personelu medycznego, przestrzeganie praw pacjentów oraz ich komfort.

Zdaniem pacjentów onkologicznych, w województwie lubelskim najlepszym ośrodkiem jest Zamojski Szpital Niepubliczny. Ma ocenę 4,6, a chorzy podkreślają bardzo wysoki poziom opieki medycznej.

– *Pomimo choroby, czułem, że wszyscy na tym oddziale się o mnie martwią. Teraz*



*na pobytach jedno-  
nych nadal mam takie  
odczucie. Wszyscy są tutaj  
życzliwi, uśmiechnięci,  
chętnie służą pacjentom  
pomocą*

– ocenia jeden z pacjentów zamojskiego szpitala.

– Ten ranking jest dla nas bardzo ważny, bo to oddolna inicjatywa i tworzą go pacjenci. Pytania w ankiecie dostępnej na portalu onkomapa.pl weryfikują czy faktycznie wypełniają ją osoby, które

korzystały z leczenia szpitalnego – tłumaczy Janusz Paszko, prezes Zamojskiego Szpitala Niepublicznego. Dodaje, że jego szpital co roku zajmuje w tym rankingu czołowe miejsce.

– Chorzy hematologiczni, których przyjmujemy, to bardzo

Leczenie w Zamojskim Szpitalu Niepublicznym jest bardzo dobrze oceniane przez pacjentów – wynika z rankingu fundacji Alivia

FOT. KAZIMIERZ CHMIEL

specyficzna grupa pacjentów. Opieka nad nimi musi być kompleksowa, nie tylko pod względem onkologicznym, ale też psychologicznym. Poza tym współpraca z nimi jest bardzo dobra, m.in. dlatego, że nie są roszczeniowi, co niestety zdarza się na innych oddziałach – zaznacza prezes szpitala.

Dodaje: – Cieszy nas, że jakość naszej opieki potwierdza też certyfikat jakości przyznawany przez Centrum Monitorowania Jakości, które podlega pod Ministerstwo Zdrowia. Przy jego przyznawaniu też brane są pod uwagę opinie pacjentów.

Na drugim miejscu w regionie jest Centrum Onkologii Ziemi Lubelskiej z oceną 3,6. W tym ośrodku pacjenci bardzo dobrze ocenili sposób leczenia.

## ZŁOTA SETKA

RANKING NAJLEPSZYCH FIRM LUBELSZCZYZNY 2020  
XXV edycja

**dziennik**  
WSCHODNI

Zgłoś swoją firmę do rankingu.  
Szczegóły oraz formularz zgłoszeniowy dostępny  
na [www.dziennikwschodni.pl/zlota-setka](http://www.dziennikwschodni.pl/zlota-setka)  
Na zgłoszenia czekamy do 23 sierpnia

PARTNERZY:



Te firmy już się zgłosiły:

Mostostal Puławy S.A.  
Przedsiębiorstwo Komunalne PEGIMEK Sp. z o.o.  
Społem Chełm Sp. z o.o.  
PPH STANLAB Sp. z o.o.  
AGRO-POLI Sp. z o.o.

# Zwierzęta w potrzebie

**POMOC** Chełmska Straż Ochrony Zwierząt nie przyjmuje nowych podopiecznych. I tak ma być aż do odwołania. Głównym powodem jest brak domów tymczasowych

**N**ie mamy własnego schroniska, czyli miejsca, gdzie moglibyśmy trzymać zwierzęta. Działamy wyłącznie w oparciu o domy tymczasowe. Psy, którymi się opiekujemy, są też umieszczane w hotelach – mówi Natalia Feszczuk, wiceprezeska Stowarzyszenia Chełmska Straż Ochrony Zwierząt. – W wakacje jest duży problem z domami tymczasowymi, bo osoby, które nam pomagają, wyjeżdżają na urlop, wtedy zwierzęta wracają do nas. Trafiają do hoteli, które w okresie letnim też są przepełnione, bo nie tylko są w nich zwierzęta bezdomne, ale też właścicielskie. Kolejną przeszkodą są koszty, które także nas pogrążają. Trafiają do nas zwierzęta odebrane interwencyjnie, wymagające nierzadko długotrwałej hospitalizacji pod okiem lekarza weterynarii. Są one umieszczane w całodobowej klinice, a koszty leczenia i pobytu są ogromne i dochodzą czasem do kilkunastu tysięcy zł miesięcznie. Natomiast koszt umieszczenia w hotelu jednego psa wynosi od ok. 500 zł do nawet tysiąca zł miesięcznie, kiedy potrzebna jest np. pomoc behawiorysty.



Jaro, jeden z podopiecznych stowarzyszenia, który miał wrośnięty łańcuch. Pies nadal szuka domu FOT. CSOZ

Dużo zwierząt, którymi zajmuje się CSOZ przybywa w hotelach. – Nasz główny oddział chełmski, bo mamy też m.in. sekcje w Lublinie i w Krasnymstawie, opiekuje się obecnie ok. 35 zwierzętami, z których ok. 15 jest w hotelach, łatwo więc sobie policzyć, jakie to są miesięczne koszty. Do tego dochodzą koszty leczenia – wylicza Natalia Feszczuk.



Największym wsparciem są internetowe zbiórki organizowane przez stowarzyszenie. Niestety nie wszystkie są „popularne”. – Nie zawsze zwierzęta, na które zbieramy pieniądze, mają tragiczną historię i na te zbiórki, które nie

wywołują dużych emocji, jest nam najtrudniej zebrać środki. W tej grupie są np. zbiórki pieniędzy na sterylizację kotów z tzw. kocich gniazd – przyznaje wiceprezeska CSOZ.

Głównym problemem jest zbyt mała liczba

domów tymczasowych i o pomoc w tym zakresie apelują członkowie stowarzyszenia.

*– Każdy może pełnić taką funkcję, wystarczy, że dana osoba ma czas i z sercem zajmie się zwierzętami*

– podkreśla Natalia Feszczuk. – My zapewniamy karmę, opiekę weterynaryjną i potrzebne akcesoria. Po stronie domu tymczasowego leży wyłącznie opieka nad czworonogami. Dla nas to ogromna pomoc, bo dzięki takim domom możemy dużo dowiedzieć się o naszych podopiecznych, ich charakterach i potrzebach. To też świetna opcja dla osób, które nie mogą na stałe zająć się zwierzętami, a nie wyobrażają sobie bez nich życia.

Osoby, które chcą pomóc, powinny kontaktować się z członkami stowarzyszenia, pisząc na e-mail: [biuro@csoz.pl](mailto:biuro@csoz.pl) lub dzwoniąc pod numer telefonu 794 003 774, 504 001 707 (na terenie Lublina) oraz 883 922 024 (na terenie Chełma i okolic).

(AA)

## STOWARZYSZENIE

Chełmska Straż Ochrony Zwierząt działa od 2012 roku. Utrzymuje się wyłącznie z darowizn i datków członków stowarzyszenia, a także osób prywatnych i firm sponsorujących działania organizacji oraz z 1 proc. podatku. – Często jeździmy na interwencje do psów trzymanyh na łańcuchach – przyznaje wiceprezeska. – Bywało i to nierzadko, że te łańcuchy, a czasem nawet kolczatki, zakładane na szyję zamiast obroży, aż wrastały zwierzęciu w szyję. Taką interwencję mieliśmy m.in. w 2017 r. Rany na szyi psa były głębokie na pół palca, a zwierzę było zjadane żywcem przez larwy much. Z jednej strony to nieco pomogło, bo robactwo jadło martwą tkankę. Z drugiej widok i cierpienie tego zwierzęcia był potworny. Żeby go ratować, pojechaliśmy do kliniki do Lublina.

Stowarzyszeniu można pomóc m.in. przekazując darowizny. Stowarzyszenie Chełmska Straż Ochrony Zwierząt, ul. Hrubieszowska 66, 22-100 Chełm, nr konta: Bank PKO BP 57 1020 1563 0000 5902 0099 5126, tytuł: Sekcja Chełm

## Projekt i opinia



Radni chcą, aby teren przy ulicy Zagrodowej nazwać placem Ofiar Pacyfikacji Sielczyka 1944 roku FOT. BARTOSZ WOŁOSZKO

**BIAŁA PODLASKA** Radni Zjednoczonej Prawicy chcą nazwać teren przy ulicy Zagrodowej placem Ofiar Pacyfikacji Sielczyka 1944 roku. Jest już projekt uchwały w tej sprawie.

Radni przekonują, że taka jest wola mieszkańców. Do mordu ludności Sielczyka doszło 12 kwietnia 1944 roku. Konspiracyjna gazeta „RAPP – Regionalna Agencja Prasowa Podlasie” opisała to tak: „12 kwietnia na odbywające się w Sielczyku wesele przybyli żołnierze ukraińskiego S.S. i usiłowali gwałcić kobiety. W obronie gwałconych stanęła młodzież męska i wywiązała się bitwa, w wyniku której rozbrojono S.S.-owców i kilku po-

turbowano. Po zejściu tym przybył do Sielczyka karny oddział S.S.–Ukraina i spalił 8 zabudowań, oraz zastrzelił 10 osób, w tym 75-letnią staruszkę”.

– W ramach budżetu obywatelskiego (w 2020 roku – przyp. aut.) udało się dokonać rewitalizacji tego zaniedbanego miejsca zbrodni. Ulokowano wówczas dwa monumenty, na których widnieją nazwiska pomordowanych uczestników pamiętnego wesela – zaznaczają radni ze Zjednoczonej Prawicy, który skierowali do prezydenta projekt uchwały w sprawie nazwania placu Ofiar Pacyfikacji Sielczyka 1944 roku. – Nadanie takiej nazwy przywróci pamięć

historyczną temu miejscu, gdzie na oczach rodzin pomordowanych mieszkańców, Niemcy dokonali okrutnej zbrodni – uzasadniają radni przypominając, że wówczas ciała pomordowanych zostały wrzucone do zbiorowej mogiły, bez ceremonii kościelnej.

Nazwę placu pozytywnie zaopiniował już IPN. Prezydent Michał Litwiniuk (PO) nie wniósł uwag do projektu uchwały. Ostatecznie propozycję musi jeszcze zaakceptować rada na sesji na początku sierpnia. Plac stał się terenem rekreacyjnym dla mieszkańców, znajduje się tu m.in. wiata, siłownia plementowa czy urządzenia dla dzieci. (EB)

## Parking zamiast galerii

**PULAWY** Na jednej z ostatnich niezagospodarowanych, prywatnych działek przy ul. Fieldorfa-Nila w Puławach miało powstać centrum handlowe. Na to się jednak nie zanoszą. Przybyło natomiast miejsc postojowych. Wygląda na to, że w najbliższym czasie przedsiębiorcy z Galerii Zielonej i Galerii Nova nie muszą martwić się powstaniem konkurencji przy ul. Fieldorfa-Nila. Fragment niezagospodarowanej działki, zamiast pod zapowiadane przed laty centrum handlowe z pierwszym w Puławach multiplexem, będzie wykorzystany w inny sposób. Właściciel gruntu postanowił wykorzystać jego atrakcyjne położenie, lokując na nim



utwardzony żwirem parking. Jak informuje znak, cena postoju wynosi 4 zł za godzinę. Mimo tej finansowej niedogodności, powstanie nowych miejsc postojowych w tej części miasta

to dobra wiadomość dla kierowców – klientów okolicznych punktów handlowych. W godzinach szczytu, pojemność istniejących parkingów często okazywała się niewystarczająca. RS

## Basen przeciekał, remont jest konieczny

**PULAWY** Dwudziestopięciometrowy basen w Szkole Podstawowej nr 11 im. H. Sienkiewicza czeka poważny remont. Z powodu nieszczelności i wynikających z niej przecieków, konieczna będzie wymiana izolacji. Do czasu zakończenia robót pływalnia będzie nieczynna.

Trwa przetarg, który wyłoni wykonawcę remontu krytej pływalni w największej puławskiej podstawówce. Basen jeszcze przed wakacjami zaczął przeciekać. Doraźne próby jego uszczelnienia nie przyniosły satysfakcjonujących rezultatów.

Ściekająca z niecki woda uszkodziła m.in. tynki w masywnym.

– Przecieki obserwowaliśmy już od pewnego czasu. Próbowaliśmy radzić sobie z nimi, by wydłużyć funkcjonowania basenu ze względu na dzieci, które po okresie lockdownu potrzebowały ruchu. Nieszczelności były jednak na tyle poważne, że konieczny stał się remont zakładający m.in. wymianę 12-letniej już folii (membrany) – mówi Monika Mocarska, dyrektor SP nr 11.

Na prace remontowe szkoła pozyskała środki

z budżetu miasta. W ramach zadania 25-metrowej długości basen czeka m.in. wymiana zużytej membrany i włókny izolacyjnej, naprawa ubytków niecki po przeciekach w tym podłoża ścian i dna niecki, izolacja fug i koryt odwadniających, wymiana płytki brzegowej, uzupełnienie tynków w masywnym itp.

Otwarcie ofert zaplanowano w piątek, 30 lipca. Prace powinny rozpocząć się w przyszłym miesiącu. Do czasu ich zakończenia, pływalnia pozostaje nieczynna. RS

# Radni nie ufają wójtowi. Możliwe referendum

**MARKUSZÓW** Wójt Leszek Łuczywek, kolejny raz bez absolutorium i wotum zaufania. Radni opozycji podczas ostatniej sesji podjęli decyzję, która umożliwia zainicjowanie referendum w sprawie jego odwołania

Radosław Szczęch

**W** ostatni czwartek w Markuszowie odbyła się sesja absolutoryjna. Dochody w ubiegłorocznym budżecie wykonano w 96, a wydatki w 94 procentach. Pozytywną opinię na temat finansów gminy wydała także Regionalna Izba Obrachunkowa. To jednak nie przekonało radnych, którzy przyjęli jedynie sprawozdanie z wykonania budżetu.

Podczas głosowania nad wotum zaufania dla Leszka Łuczywka, „za” było jedynie siedmioro radnych, przy ośmiu głosach przeciw. Podobnie zakończyło się głosowanie nad absolutorium, z tą różnicą, że ośmioro radnych wstrzymało się od głosu. Uchwała nie została więc podjęta i to po raz drugi z rzędu, co umożliwia organizację referendum. Decyzja o tym, czy mieszkańcy gminy Markuszów pójdą do urn, by zdecydować o przyszłości wójta i rady (w przypadku porażki referendalnej, rada została-by rozwiązana) nie została jeszcze podjęta.

– Musimy się spotkać, porozmawiać i podjąć decyzję. Niestety, współpracy z wójtem w dalszym ciągu nie ma, co rzutuje na komfort naszej pracy. Tak dłużej być nie może – mówi Leszek Woch, przewodniczący rady gminy w Markuszowie.



Leszek Łuczywek ocenia, że część rady stosuje wobec niego politykę „kija bez marchewki”. Zdaniem wójta referendum nie zostanie zwołane

FOT. UG

## Czy radni podejmą próbę odwołania wójta?

– To nie zależy tylko ode mnie. Decyzja zostanie podjęta wspólnie. Zdajemy sobie sprawę z tego, że trudno będzie zmobilizować miesz-

kańców, by poszli do urn, ale chętnie przekonałbym się, jakie jest zdanie suwerena – dodaje Woch.

Konflikt pomiędzy nieznaną większością rady a wójtem trwa już od niemal dwóch lat. Zaczął się od różnicy zdań dotyczących niewielkich inwe-

stycji, jak remont drogi w Bobowiskach. Następnie retoryka po obydwu stronach zaczęła się zaostrzać, a wzajemnie zaufanie malało. W tzw. międzyczasie liczba „szabel” po stronie Leszka Łuczywka rosła. Do osiągnięcia większości w radzie wójt potrzebu-

je już tylko jednego głosu więcej.

– I myślę, że taka osoba, która realnie ocenia to, co robimy dla gminy, może się znaleźć. Póki co, do ewentualnej możliwości zwołania referendum dotyczącego mojego odwołania podchodzę ze spokojem.

Zachęcam nawet radnych do tego, by znaleźli w sobie odwagę i wykonali ten krok. Nie sądzę jednak, by się na to zdobyli. W mojej ocenie to jest stroszenie piórek – mówi Leszek Łuczywek.

Zdaniem wójta, radni nie mieli podstaw do nie udzielenia mu absolutorium, o czym świadczą wyniki finansowe osiągnięte przez gminę.

– Mimo trudności wynikających z pandemii, udaje nam wychodzić z zadłużenia, a jednocześnie pozyskujemy znaczne, jak na nasze możliwości, środki zewnętrzne. Otrzymaliśmy pozytywną opinię RIO i komisji rewizyjnej, ale część radnych nadal jest na „nie”. Wierzę jednak w to, że mieszkańcy naszej gminy widzą efekty pracy jaką wykonujemy, więc o swój mandat jestem spokojny – zapewnia wójt Markuszowa.

W przypadku referendum o odwołanie wójta kluczowy jest nie tylko jego wynik, ale także frekwencja. Zbyt niska sprawa, że rozstrzygnięcie jest nieważne. Z kolei przekroczenie progu, ale przy większości opowiadającej się przeciw odwołaniu, powoduje rozwiązanie rady gminy. To dlatego zwołanie referendum wiąże się z ryzykiem, którego podjęcia samorządowcy mogą się obawiać.

## Naklejki uczciwości. Eksperyment śmieciowy

**TOMASZÓW LUBELSKI** W najbliższych dniach na pojemnikach na odpady pojawią się duże naklejki informujące ile osób na danej posesji płaci za śmieci. Sąsiedzi szybko się zorientują, kto oszukuje. Pionierska akcja ma wyłapać „martwe dusze”, które zniknęły z systemu, nie płacąc ale nadal śmiecą

**P**rzez cały 2019 rok mieszkańcy wyrzucili 1697,34 tony niesegregowanych śmieci, w tym roku już 1026,18 tony! Innymi słowy, tymczasem zmniejsza się ilość zadeklarowanych osób do ustalenia wysokości opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi. To trend, z którym Miasto Tomaszów Lubelski boryka się od dłuższego czasu. Miasto szuka więc sposobów, by temu zaradzić.

– W tym tygodniu zaczniemy umieszczać naklejki. Są formatu A5, czarna cyfra na białym tle. Będą widoczne z daleka, bo trafią na przód pojemnika. Zamówiliśmy 4 tysiące naklejek. Chcemy zakończyć akcję jak najszybciej, bo to jest w interesie miasta, naszym, jak również mieszkańców, którzy przecież ponoszą opłaty za tych nieuczciwych. Liczymy, że przyniesie to zamierzone efekty – mówi Renata Miziuk, prezes Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Sp. z o.o. w Tomaszowie Lubelskim.

– To był pomysł burmistrza. Rozmawialiśmy o tym od jakiegoś

czasu, teraz zapadła decyzja, że w ten sposób spróbujemy uszczelnić system opłat z tytułu odbioru i zagospodarowania odpadów. Gdyby na moim koszu pojawiła się naklejka informująca, że tu mieszkają dwie osoby, a sąsiedzi wiedzą, że w rodzinie tych osób jest np. trzy czy cztery, to natychmiast poszłabym i skorygowałabym dane w deklaracji. Liczymy, że tak to będzie działało. Mieszkańcom będzie wstyd, że zaniżają liczbę osób podawanych w deklaracjach, co przedkłada się również na zaniżanie opłat za gospodarowanie odpadami – dodaje prezes spółki, która będzie przeprowadzać całą akcję i dziś dostanie z drukarni gotowe naklejki.

Tak mobilizowani będą jedynie mieszkańcy z domów jednorodzinnych, w przypadku zabudowy wielorodzinnej to się nie sprawdzi.

– We wszystkich ośrodkach, w których opłata za śmieci opiera się na deklaracjach jest problem i dopóki nie będzie sposobu weryfikacji, to się nie poprawi. Widać to po każdej zmianie ceny. Po podwyżce pojawiają się nowe deklara-



FOT. PIXABAY.COM

cje z mniejszą liczbą osób. To zamknięte koło, bo podwyżka, która ma przynieść większe pieniądze powoduje ubytek płacących, więc wcale pieniędzy nie przybywa – mówi Ireneusz Myśliwiec, prezes Spółdzielni Mieszkaniowej w Tomaszowie Lubelskim, który zastrzega, że wcale nie uważa, że metoda alternatywna, czyli powiązanie opłat za śmieci ze zuży-

ciem wody nie jest sprawiedliwa i lepsza.

Wspomina za to czasy gdy obowiązywały inne przepisy i spółdzielnia sama rozliczała się za odbiór odpadów liczonych na wagę, pilnowała zamykanych kontenerów i dzieliła zapłaconą kwotę między lokatorów.

– Wtedy stawki były rzędu 5 złotych. Osiem lat temu zmieniła się ustawa. Rozliczamy się z miastem a ogólnodostępne kontenery należą do firmy, która podpisała z gminą umowę na odbiór. Koszt najpierw wzrósł do 9 złotych, teraz mamy 27 – dodaje prezes, który szacuje, że przez lata obowiązywania deklaracji ubyło mu... 20 procent lokatorów.

Ale mieszkańcy bloków też będą kontrolowani.

Chodzi o właściwą segregację odpadów. Mieszkańcy deklarują, że segregują śmieci płacąc miesięcznie 27 zł od osoby. Tymczasem z tego co widać w pojemnikach i kontenerach odpady nie są właściwie posegregowane, czyli ich odbiór powinien kosztować dwa razy drożej.

– Będą więc kontrole, o których poinformowane zostaną zarządy danej nieruchomości – wspólnoty lub spółdzielni mieszkaniowej. Nasi pracownicy, przedstawiciele miasta i przedstawiciel wspólnoty, czy spółdzielni mieszkaniowej komisyjnie sprawdzą co znajduje się w danym pojemniku lub kontenerze. Nie będzie tłumaczenia, że ktoś podrzucił, że to cudzie śmieci, bo przecież mieszkańcy segregują. Z kontroli zostanie sporządzony protokół, który będzie podstawą do naliczenia wyższych opłat. Mamy nadzieję, że to również wpłynie na urealnienie systemu gospodarki odpadami i każdy będzie płacił za siebie – zapowiada prezes Miziuk.

Tomaszów Lubelski planuje też współpracę ze Świdnikiem, który od 2019 roku używa programu komputerowego korzystającego z danych bazy oświatowej i pomocy społecznej. Już po dwóch miesiącach korzystania z aplikacji „znalazło się” w Świdniku pół tysiąca mieszkańców.

(AGDY, AA)

# O, matko, jakie rodzicielstwo jest trudne

**BADANIA** Nawet 13 proc. polskich rodziców żałuje, że zdecydowało się na posiadanie dziecka - wynika z badania Uniwersytetu SWPS. Rodzice, którzy żałują posiadania dzieci częściej mieli traumatyczne dzieciństwo, mają wyższy poziom objawów depresyjnych i niepokoju - podają badacze.

Mimo, że np. 95 proc. mieszkańców USA, 93 proc. Europejczyków i 95 proc. Europejki deklaruje, że chciałoby mieć dzieci, to bycie rodzicem nie zawsze daje szczęście. Wskazuje na to badanie przeprowadzone przez doktora Konrada Piotrowskiego z Uniwersytetu SWPS w Poznaniu.

## 1775 rodziców

Według wyników tego badania, nawet aż 13 proc. polskich rodziców nie jest zadowolonych ze swojego wyboru dotyczącego posiadania dziecka. Wcześniejsze projekty badawcze sugerowały już, że w podobnej sytuacji jest nawet 8 proc. rodziców w USA i w Niemczech.

Niewielkie analizy sprawdzały już też powody takich rezultatów, ale brakowało obszernych badań reprezentatywnych dla całego kraju. Psycholog z Poznania przeprowadził tymczasem ankiety wśród 1775 polskich rodziców w wieku od 18 do 40 lat oraz w dodatkowej grupie 1280 mających dzieci osób w wieku 18-30 lat.



## Jak ci jest, rodzicu

Badacze pytali ich m.in. o to, czy podjęliby taką samą decyzję dotyczącą rodzicielstwa, gdyby mogli cofnąć się w czasie. Uczestnicy odpowiadali też na pytania związane z ich stanem psychicznym, sytuacją społeczną i demograficzną.

W pierwszej grupie 13,6 proc., a w drugiej - 10,7 proc. badanych wyraziło żal, że jest rodzicami. Osoby żałujące

decyzji o rodzicielstwie pochodziły z różnych grup społecznych.

- Odkryliśmy, że rodzice, którzy żałują posiadania dzieci częściej mieli traumatyczne dzieciństwo naznaczone przemocą i odrzuceniem, mają wyższy poziom objawów depresyjnych i niepokoju, są wrażliwsi na ocenę i krytykę, a także doświadczają silnego wypalenia. Żal związany z byciem rodzicem

wiązał się też z sytuacją finansową. Także wychowywanie dziecka samemu zwiększa prawdopodobieństwo, że rodzic będzie żałował posiadania dziecka - wyjaśnia autor pracy, która ukazała się na łamach pisma „PLOS ONE”.

## Żal i destrukcja

Naukownicy podkreślają jednak, że zauważone korelacje niekoniecznie świadczą o związku przyczynowo-skut-

kowym. Przyszłe badania będą dopiero mogły jednoznacznie odpowiedzieć na pytanie o przyczyny żalu i pogłębić zrozumienie zjawiska, sprawdzając np. jak różne jego nasilenie wpływa na rozwój dzieci.

Naukownicy podejrzewają, że samopoczucie w roli rodzica jest silnie uwarunkowane osobowościowo i co więcej żal może nasilać psychopatiologię wśród rodziców oraz

wzmocniać destrukcyjne postawy wobec dzieci.

Wyniki wskazują więc na to, że żal związany z byciem rodzicem to ważna społeczna i psychologiczna kwestia, a zdaniem badaczy pomoc mogą odpowiednie działania z zakresu zdrowia publicznego, w tym wsparcie dla rodziców z problemami. Bo jak zwracają uwagę naukowcy, żal za bycie rodzicem obciąża nie tylko dorosłego, ale prawdopodobnie negatywnie oddziałuje na dziecko.

## Ryzyko na całe życie

Jak podkreślają specjaliści z Uniwersytetu SWPS rzadko myślimy o tym, że rodzicielstwo wiąże się również z pewnym ryzykiem, gdyż jest to decyzją, której konsekwencje będą towarzyszyć nam do końca życia. Nawet rozwód, czy zerwanie kontaktu z dzieckiem nie zmieniają świadomości bycia rodzicem - zwracają uwagę psychologowie. Jednocześnie nie da się przewidzieć swojego samopoczucia w nowej roli, zanim się jej w pełni nie podejmie - opieka nad cudzym dzieckiem nie daje pełnego obrazu bycia rodzicem.

(PAP NAUKA W POLSCE)

# Rok zielonej wody. 2021 to czas sinic

**PRZYRODA** Ważne dla jadących nad Bałtyk! Co trzy lata obserwuje się wzmożony zakwit sinic w strefie brzegowej Bałtyku - tak było w latach 2012, 2015 i 2018. Kolejna taka seria wypada na obecny rok - mówi mikrobiolog

Dr Justyna Kobos z Uniwersytetu Gdańskiego tłumaczy, że naukowcy poszukują przyczyn tej powtarzalności akurat w takim odstępie czasowym, ponieważ nie można tego skorelować bezpośrednio z żadnym znanym dotąd czynnikiem sprzyjającym zakwitom np. z rosnącą temperaturą w wyniku ocieplenia klimatu czy zanieczyszczeniem wody.

## Wiele im zawdzięczamy

Sinice należą do królestwa bakterii - zamieszkują morza, oceany i wody słodkie: jeziora, stawy, baseny. Jako mieszkańcy Ziemi bardzo wiele im zawdzięczamy. Były to bowiem - z tego co wiadomo - jedne z pierwszych mikroorganizmów, które zaczęły jako źródło energii wykorzystywać światło słoneczne, aby z wody pozyskiwać wodór. „Skutkiem ubocznym” ich działania był tlen, który następnie umożliwił pojawienie się wyższych organizmów, używających tlen do oddychania.

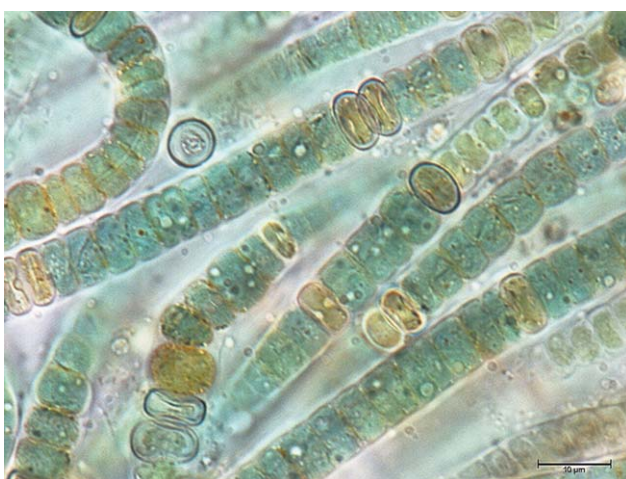
## Zielona woda

Polakom w czasie wakacji sinice kojarzą się jednak z zamykaniem kąpielisk, zakazem kąpieli w morzu i popsuciem urlopowych planów. Powodem są zakwitki na wodzie. W ich wyniku powstawać może charakterystyczna piana czy kożuch z tych mikroorganizmów, a woda zmienia kolor na zielony. Sinice namnażają się gwałtownie w momencie, gdy woda osiąga wysoką temperaturę - ok. 18-20 st. C; w Bałtyku najczęściej w wodach Zatoeki Gdańskiej.

Spośród ponad 2 tys. gatunków sinic tylko kilkanaście tworzy zakwitki, głównie te występujące w wodach słodkich.

## Nodularia spumigena

Toksyny produkowane przez sinice mogą być groźne dla zdrowia ludzi i zwierząt, powodując zaburzenia układu pokarmowego, nerwowego i podrażnienia skóry. W Bałtyku szkodliwe zakwitki tworzy gatunek Nodularia spumigena.



- Dla sinic Bałtyk jest naturalnym środowiskiem. Urlopowicze narzekają na zamykanie kąpielisk, choć my, ludzie, w jakimś stopniu przyczyniliśmy się do intensywności powstawania toksycznych zakwitów - głównie przez globalne ocieplenie - powiedziała Kobos.

Dodała, że do zakwitów w Bałtyku nie przyczynia się większa ilość związków azotanów w morzu, pochodzących z rolnictwa. - Gatunek Nodularia spumigena może wiązać sobie azot atmosferyczny z powietrza, więc te sinice są niezależne od poziomu azotanów w wodzie. Już prędzej fosforany - choć są badania pokazujące, że nadmiar również nie sprzyja ich rozwojowi. W mojej ocenie wzrost temperatury morza i powietrza jest tym kluczowym czynnikiem sprzyjającym rozwojowi zakwitów - wskazała.

ryczny z powietrza, więc te sinice są niezależne od poziomu azotanów w wodzie. Już prędzej fosforany - choć są badania pokazujące, że nadmiar również nie sprzyja ich rozwojowi. W mojej ocenie wzrost temperatury morza i powietrza jest tym kluczowym czynnikiem sprzyjającym rozwojowi zakwitów - wskazała.

## Co trzy lata na Bałtyku

Dr Kobos przytoczyła też badania szwedzkich naukowców, którzy pro-

wadzili 40-letni monitoring występowania sinic. - Przeanalizowali te dane statystycznie, biorąc pod uwagę m.in. temperaturę wody, powietrza, ilość azotanów, fosforanów - i się okazuje, że tylko w 45 proc. są w stanie wytłumaczyć odnotowaną intensywność zakwitów na przestrzeni lat - powiedziała.

- Z kolei z naszych obserwacji wynika, że w skali dziesięcioleci, przy porównywaniu dekad, duże znaczenie na występowanie sinic miał wzrost temperatury. W skali rocznej zaobserwowaliśmy tendencję, że średnio co trzy lata w strefie brzegowej Bałtyku występuje wzmożona ich ilość, przy czym nie można tego skorelować z żadnym czynnikiem czy mikroelementami. Poszukując przyczyn wskazuje się na - jeszcze nie do końca poznane - przyczyny biologiczne, takie jak udział bakteriofagów czy cykl komórek sinic - powiedziała.

Dodała, że te wzmożone zakwitki ostatnio obserwo-

wane były w latach 2012, 2015 i 2018. Kolejna seria wypada na obecny rok.

## Niezbądane i ciekawe

- Zdjęcia satelitarne toni wodnej wskazują na duży potencjał, że i w tym roku toksycznych zakwitów będzie dużo. Jeśli pogoda będzie sprzyjająca, to one znów wypłyną na powierzchnię wody i prawdopodobnie dotrą do wybrzeży - powiedziała.

Dr Kobos wskazała ponadto, że same sinice są bardzo ciekawym obiektem badań i mają ogromny potencjał biotechnologiczny. Naukowcy poszukują w nich obecnie związków antywirusowych, antybakteryjnych, przeciwgrzybiczych, antynowotworowych.

Informacje na temat stanu wód wybranych kąpielisk można również znaleźć na stronie Zakładu Biotechnologii Morskiej z Instytutu Oceanografii UG. Są tam m.in. zdjęcia satelitarne i zdjęcia wody ocean.ug.edu.pl

(PAP)

# Wynajem w Lublinie coraz tańszy. Tak pandemia wpłynęła na rynek.

Za wynajęcie mieszkania w Lublinie w maju tego roku trzeba było średnio zapłacić 1872 zł. Pod tym względem Lublin zajął siódme miejsce w Polsce - za Warszawą, Gdańskiem, Wrocławiem, Szczecinem, Krakowem i Gdynią

Investycja w mieszkanie postrzegana jest jako jeden z najlepszych sposobów lokaty kapitału. Bezpieczna, zapewniająca długoterminową stabilizację finansową i całkiem opłacalna w porównaniu z innymi formami pomnażania oszczędności. Zarabiamy przecież na dwa sposoby. Z jednej strony wynajmując mieszkanie co miesiąc uzyskujemy zastrzyk finansowy gotówki. Z drugiej - zarabiamy na wzroście wartości mieszkania w długim terminie. Taka poduszka bezpieczeństwa przydać się może zwłaszcza po przejściu na emeryturę. Ze środków finansowych uzyskanych ze sprzedaży mieszkania można zapewnić sobie spokojną starość, pokryć koszty opieki zdrowotnej, leczenia itp.

Tak zdecydowana większość z nas myślała do momentu, gdy pandemia COVID-19 dotarła do Polski. Kolejne izolacje oraz okresy kwarantanny zmieniły nasze spojrzenie. Mieszkania wprawdzie drożeją, pytanie tylko komu takie mieszkanie można wynająć. Dzisiaj bowiem chętnych na najem czterech ścian jest jak na lekarstwo.



FOT. TOMASZ PIKUT-JOZWIĆKI

- Nie ma przecież studentów, którzy dzisiaj uczą się zdalnie. Ze względu na lockdowny i ograniczenia w działalności gospodarki w wielu sektorach, w zdecydowanie mniejszym zakresie można dzisiaj liczyć na osoby, które przeprowadzały się w inne zakątki Polski, za pracę - tłumaczy

Jarosław Krawczyk z serwisu Otodom. - Nie może więc dziwić fakt, że stawki najmu spadają zwłaszcza w tych miastach, w których koniunktura rynku najmu opierała się na studentach i turystyce - dodaje.

#### Spadek umiarkowany

Z badania serwisu Otodom wynika, że w maju

2021 w Lublinie przeciętna wywoławcza stawka najmu za mieszkanie wynosiła 1 872 zł. Rok temu było to jeszcze 2 304 zł. Oznacza to, że w trakcie trwania pandemii cena najmu spadła o niemal 19 proc. Przychody z najmu - licząc według stawek ofertowych - obniżyły się więc blisko o jedną piątą.

#### Rentowność też na południe

Niższe dochody z czynszu przekładają się wprost na niższą rentowność. Wskaźnik ROI (Return on Investment), wyznaczany jako relacja średniego czynszu najmu do średniej ceny zakupu lokum, musiał się bowiem obniżyć. W Lublinie w maju 2021 roku wynosił 5,34 proc. a przed rokiem jeszcze 7,05 proc.

Warto jednak dodać, że w ten wskaźnik nie uwzględnia takich kosztów, jak podatki, koszty remontów, pustostanów itp. które mogą wydatnie wpłynąć na ostateczny wynik finansowy inwestycji.

- Na pierwszy rzut oka wydaje się więc, że mogło być gorzej. Obniżenie rentowności wynajmu mieszkań z pewnością podkopało jednak sytuację finansową wielu rodzin, które w nieruchomościach poszukiwały przecież stabilnej lokaty finansowej na złe czasy. Trudna sytuacja dotyczy zwłaszcza osób, które mają do spłacenia kredyt hipoteczny - zaznacza Jarosław Krawczyk.

Odnosząc się do perspektyw rozwoju sytuacji do końca 2021 roku, eksperci pozwalają sobie na pewną dozę optymizmu. Wbrew często dzisiaj pojawiającym się czarnym wizjom, sytuacja pandemiczna powoli się normalizuje. Proces szczepień postępuje, a z nim pojawiła się nadzieja na długoterminowe odmrożenie gospodarki oraz ruchu turystycznego. Ponadto unormowanie sytuacji pandemicznej może poskutkować tym, że z nadejściem jesieni studenci powrócą do normalnej, stacjonarnej nauki.

OPRAC:JSZ

# Ile wydajemy na urządzenie wnętrz

**RAPORT** Lato sprzyja większym i mniejszym remontom. Badania pokazują, że wystrój wnętrz zmieniamy co 2-3 lata, a na zakup dodatków wydajemy zwykle kilkaset złotych

Takie wnioski płyną z najnowszego raportu portalu Homebook.pl. Okazuje się, że chcemy mieszkać piękniej i bardziej funkcjonalnie, a zmiany chętnie wprowadzamy we własnym zakresie i niewielkim kosztem.

#### Najczęściej nowe meble

Zmiany we wnętrzach najczęściej dotyczą zakupu nowych mebli (42 proc. badanych). Na drugiej pozycji tej listy znalazła się wymiana sprzętów łazienkowych (39 proc. ankietowanych), dalej - malowanie ścian - jeden z najszybszych i najprostszych sposobów na nową aranżację (38 proc.). W dalszej kolejności uczestnicy badania wymieniali wymianę podłogi na nową (36 proc.) i montaż nowych instalacji (28 proc.). Najrzadziej przeprowadzona okazała się aranżacja bal-

konu lub ogrodu (15 proc. respondentów).

Na remont minimum 20 tys. zł

Na zakup produktów związanych z remontami i zmianami w domach i mieszkaniach, użytkownicy platformy najczęściej przeznaczają kwoty wyższe niż 20 000 zł (35 proc. respondentów). Na drugim miejscu wśród udzielanych odpowiedzi znalazł się przedział 5-15 000 zł (15 proc. badanych). Taki sam odsetek użytkowników zadeklarował budżet w przedziale do 1 000 zł. Najmniej liczna część ankietowanych na zakupy wnętrzarskie przeznacza 15-20 000 zł (10 proc. osób). Pozostali uczestnicy badania (11 proc.) wskazywali odpowiedź „inne”.

#### Nowe dodatki

Respondenci zapytani o fundusze, jakie przeznaczają



FOT. UNSPLASH.COM

na zmiany w swoich domach związane z sezonowym zakupem dodatków, najczęściej deklarowali kwoty w przedziale 100-500 zł (28 proc. badanych). Blisko jedna piąta badanych użytkowników na drobne zakupy dekoracji przeznacza nie więcej niż 100 zł, a 16 proc. - od 1 000 do 3 000 zł. Nieco mniej liczna część respondentów (13 proc.) na nowe gadzety wnętrzarskie wydaje od 500 do 1 000 zł. Pozostała grupa osób (6 proc.) na ten cel przeznacza kwotę wyższą niż 3 000 zł.

Okazuje się, że co piąty ankietowany decyduje się na darmowe (lub niskokosztowe) odświeżanie wystroju, wykorzystując posiadane już dekoracje i elementy wyposażenia.

#### Zmiany co kilka lat

Uczestnicy badania zapytani o częstotliwość realizowanych zmian, najczęściej

opowiadali się za odświeżaniem wystroju co kilka lat (38 proc.). Nieco mniejsza liczba osób deklarowała wprowadzanie zmian w domu lub mieszkaniu co najwyżej raz w roku (21 proc.). Blisko 20 proc. ankietowanych modyfikuje wystrój rzadziej niż co kilka lat, a podobna grupa robi to w zależności od trwającego sezonu lub pory roku - raz na 6 miesięcy. Pozostałe osoby biorące udział w badaniu (6 proc.) zadeklarowały, że nie wprowadzają żadnych zmian w wystroju swoich domów lub mieszkań.

Osoby remontujące i aranżujące swoje wnętrza, coraz częściej poszukują prostych rozwiązań w duchu smart shoppingu - „sprytnie” zakupy dodatków do domu czy mieszkania w jak najniższych cenach, nie rezygnując przy tym z wysokiej jakości, deklaruje coraz większa liczba badanych.

OPRAC:JSZ

Jabłonna - Majątek, dnia 28.07.2021 r.

WÓJT GMINY JABŁONNA

OGŁASZA

Przetarg ustny nieograniczony na dzierżawę niżej wymienionego gruntu rolnego stanowiącego własność Gminy Jabłonna.

Działka nr 300/1 o pow. 2,40 ha oraz działka nr 300/5 o pow. 14,34 ha położone w miejscowości Jabłonna - Majątek. W/w nieruchomości posiadają księgę wieczystą KW LU11/00112148/5. Zgodnie z ewidencją z rejestru gruntów i budynków działka: 300/1 oznaczona jest symbolami: RIIIa – 2,08 ha, RIIIb – 0,32 ha, działka 300/5: RII – 3,69 ha, RIIIa – 6,77 ha, RIIIb – 3,12 ha, RIVa – 0,42 ha, RIVb – 0,32 ha, Br-RII – 0,02 ha. Cenę wywoławczą czynszu dzierżawnego ustala się na kwotę 1000,00 złotych rocznie za 1,00 ha gruntu + podatek rolny. Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium w wysokości 1700,00 złotych.

Okres dzierżawy do 3 lata (z zastrzeżeniem że 1 umowa dzierżawy po przeprowadzeniu postępowania przetargowego zostanie zawarta na okres 3 miesięcy po której nastąpi zawarcie kolejnej umowy na dalszy okres dzierżawy). Nieruchomość nie jest obciążona hipoteką.

Przetarg odbędzie się w dniu 31 sierpnia 2021 r. o godzinie 12.00 w budynku Urzędu Gminy Jabłonna (sala narad). Uczestnik przetargu winien przed otwarciem przetargu przedłożyć komisji przetargowej dowód tożsamości

Wadium do przetargu należy wpłacać w pieniądzu na konto Urzędu Gminy Jabłonna w Rejonowym Banku Spółdzielczym w Bychawie – Oddział w Jabłonie nr konta 53 8685 0001 2600 0866 2000 0020 w takim terminie, aby najpóźniej w dniu 26 sierpnia 2021 r. wymagana kwota znajdowała się na koncie Urzędu.

Wadium wpłacone przez oferenta, który wygra przetarg zaliczone zostanie na poczet czynszu dzierżawnego, zaś pozostałym uczestnikom zostanie zwrócone najpóźniej 3 dni po jego zakończeniu. Lista osób zakwalifikowanych zostanie wywieszona w dniu 27.08.2021 r., w siedzibie głównego Urzędu Gminy Jabłonna na tablicy ogłoszeń. Jeżeli osoba ustalona na dzierżawcę nieruchomości nie przystąpi w wyznaczonym terminie bez usprawiedliwienia do podpisania umowy dzierżawy organizator przetargu może odstąpić od zawarcia umowy, a wpłacone wadium nie podlega zwrotowi.

Dodatkowe informacje:

- Jeżeli uczestnik jest reprezentowany przez pełnomocnika, konieczne jest przedłożenie oryginału notarialnego ważnego pełnomocnictwa upoważnionego do działania na każdym etapie postępowania przetargowego.
- Powierzchnia nieruchomości ustalona jest na podstawie danych z ewidencji gruntów i budynków.
- Wskazanie granic nieruchomości na gruncie przez geodetę może dokonać Wójt Gminy na koszt Dzierżawcy.
- Zastrzega się, że Wójtowi przysługuje prawo unieważnienia przetargu, prawo odwołania przetargu oraz prawo zamknięcia przetargu bez wyłonienia nabywcy, bez podania przyczyny.

Szczegółowe informacje dotyczące dzierżawy nieruchomości można uzyskać w Urzędzie Gminy Jabłonna w godz. od 7.30 do 15.30 w poniedziałki, środy – piątki, wtorki od 9.00 do 17.00 lub pod numerem telefonu 81 440 90 37.

in138

PRACA

OPIEKUNKA osoby starszej, z doświadczeniem, bez nałogów poszukuje pracy na terenie Lublina. Tel. 695 898 014.

NIEMIECKA firma zatrudni Niemcech na umowę o pracę mężczyzn i kobiety do pakowania. Nie wymagane doświadczenie. Tel. 574-557-992; 574-486-960

ZATRUDNIĘ pracowników do chlewni, tel.503034634.

RÓŻNE

KUPIĘ dąb, jesion, brzoze, olchę, orzech włoski, buka. 603673777

USŁUGI

PRANIE PIERZA, WYRÓB KOŁDER I PODUSZEK Z PUCHU, PIERZA, ANILANY. RENOWACJA I PRZERÓBK PIERZYN. PIERZE OD KAŻDEGO KLIENTA CZYŚCIMY OSOBNO. LUBLIN, BURSAKI 15 A W GODZ. 10-16, TEL. 81/7472512, 661279497.

- Sprzedajesz nieruchomości?

ogłoszenie drobne w Dzienniku Wschodnim!

Tylko 100 zł\* netto za miesiąc.

\* o szczegóły pytaj w Biurze Ogłoszeń Dziennika Wschodniego, tel. 081 46-26-971, 081 46-26-976

in/zajawki/bi0006

DOCIEPLANIE BUDYNKÓW SZYBKO TANIO SOLIDNIE 502 053 214

OGRODNIK: usługi - przycinanie żywopłotów, formowanie krzewów, prześwietlanie i wycinka drzew. Koszenie trawy kosiarką i kosą spalinową. Usługi z piłą motorową i inne prace w ogrodzie i na działce. Tel. 694 706 823.

ZDROWIE

EXPRESS-DENT stomatologia zachowawcza, protetyka, umowa z NFZ; ul. Hipoteczna 2, tel. 81 743 62 60; ul. Staszica 8, tel. 81 534 62 60; ul. Staszica 12, tel. 81 534 62 70, www.express-dent.pl.

APARATY SŁUCHOWE

APARATY SŁUCHOWE dobór, sprzedaż, serwis na miejscu, refundacje, wizyty domowe, raty, FIRMA MEDIKA JERZY KAPITAN, LUBLIN, ul. Nowowiejskiego 2a, LUBARTÓW, ul. Cicha 19, KRASNYSTAW, ul. Browarna 6, 81/473-54-01, 668-277-760

Tylko 100 zł\* netto za miesiąc

\* o szczegóły pytaj w Biurze Ogłoszeń Dziennika Wschodniego, tel. 081 46-26-966

in/zajawki/bi0024

masz firmę?

Zamów ogłoszenie drobne

Dziennik Wschodni + portal www.dziennikwschodni.pl

Tylko 100 zł\* netto za miesiąc

\* o szczegóły pytaj w Biurze Ogłoszeń Dziennika Wschodniego, tel. 81 46-26-820

reklama@dziennikwschodni.pl

WOJEWODA LUBELSKI

OBWIESZCZENIE WOJEWODY LUBELSKIEGO

o wszczęciu postępowania w sprawie wydania decyzji o pozwoleniu na budowę oraz zatwierdzeniu projektu budowlanego

Działając na podstawie art. 61 § 1 i § 4 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2020 r., poz. 256 z późn. zm.), w związku z art. 60 ustawy z dnia 7 maja 2010 r. o wspieraniu rozwoju usług i sieci telekomunikacyjnych (j. t. Dz. U. z 2019 r. poz. 2410 z późn. zm.),

Z A W I A D A M I A M

że w dniu 26 lipca 2021 r., na wniosek Hrubieszowskiej Telewizji Kablowej Sp. z o.o. ul. Gustawa Morcinka 20/2, 01-496 Warszawa, wszczęte zostało postępowanie administracyjne w sprawie wydania decyzji o pozwoleniu na budowę masztu telekomunikacyjnego wraz z przyłączami: elektroenergetycznym i teletechnicznymi, położonej na działce nr 124 w obrębie ewidencyjnym 0038 Jarosławiec gmina Uchanie.

Zgodnie z przepisami Kodeksu postępowania administracyjnego, w Lubelskim Urzędzie Wojewódzkim w Lublinie przy ul. Lubomelskiej 1-3, II piętro, pokój nr 213A, telefon (81) 74-24-488, w godzinach pracy Urzędu, w terminie 14 dni od dnia otrzymania niniejszego zawiadomienia, można uzyskać informacje dotyczące wszczęcia postępowania po uprzednim umówieniu wizyty (poniedziałek, wtorek, czwartek i piątek (oprócz środy) w godzinach 9<sup>00</sup> ÷ 14<sup>00</sup>) oraz składać wnioski w sprawie. Tel. 81-7424488, 7424245

Z up. Wojewody Lubelskiego /-/ Andrzej Gumieniczek Z-ca Dyrektora Wydziału infrastruktury (podpisano elektronicznie)

in128

WOJEWODA LUBELSKI

OBWIESZCZENIE WOJEWODY LUBELSKIEGO

o wszczęciu postępowania w sprawie wydania decyzji o pozwoleniu na budowę oraz zatwierdzeniu projektu budowlanego

Działając na podstawie art. 61 § 1 i § 4 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2020 r., poz. 256 z późn. zm.), w związku z art. 60 ustawy z dnia 7 maja 2010 r. o wspieraniu rozwoju usług i sieci telekomunikacyjnych (j. t. Dz. U. z 2019 r. poz. 2410 z późn. zm.),

Z A W I A D A M I A M

że w dniu 26 lipca 2021 r., na wniosek Hrubieszowskiej Telewizji Kablowej Sp. z o.o. ul. Gustawa Morcinka 20/2, 01-496 Warszawa, wszczęte zostało postępowanie administracyjne w sprawie wydania decyzji o pozwoleniu na budowę masztu telekomunikacyjnego wraz z przyłączami: elektroenergetycznym i teletechnicznymi, położonej na działce nr 483/1 w obrębie ewidencyjnym 0176 Czerniczyn gmina Hrubieszów.

Zgodnie z przepisami Kodeksu postępowania administracyjnego, w Lubelskim Urzędzie Wojewódzkim w Lublinie przy ul. Lubomelskiej 1-3, II piętro, pokój nr 213A, telefon (81) 74-24-488, w godzinach pracy Urzędu, w terminie 14 dni od dnia otrzymania niniejszego zawiadomienia, można uzyskać informacje dotyczące wszczęcia postępowania po uprzednim umówieniu wizyty (poniedziałek, wtorek, czwartek i piątek (oprócz środy) w godzinach 9<sup>00</sup> ÷ 14<sup>00</sup>) oraz składać wnioski w sprawie. Tel. 81-7424488, 7424245

Z up. Wojewody Lubelskiego /-/ Andrzej Gumieniczek Z-ca Dyrektora Wydziału infrastruktury (podpisano elektronicznie)

in129

WOJEWODA LUBELSKI

OBWIESZCZENIE WOJEWODY LUBELSKIEGO

o wszczęciu postępowania w sprawie wydania decyzji o pozwoleniu na budowę oraz zatwierdzeniu projektu budowlanego

Działając na podstawie art. 61 § 1 i § 4 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2020 r., poz. 256 z późn. zm.), w związku z art. 60 ustawy z dnia 7 maja 2010 r. o wspieraniu rozwoju usług i sieci telekomunikacyjnych (j. t. Dz. U. z 2019 r. poz. 2410 z późn. zm.),

Z A W I A D A M I A M

że w dniu 26 lipca 2021 r., na wniosek Hrubieszowskiej Telewizji Kablowej Sp. z o.o. ul. Gustawa Morcinka 20/2, 01-496 Warszawa, wszczęte zostało postępowanie administracyjne w sprawie wydania decyzji o pozwoleniu na budowę masztu telekomunikacyjnego wraz z przyłączami: elektroenergetycznym i teletechnicznymi, położonej na działce nr 274 w obrębie ewidencyjnym 0073 Kopytów gmina Horodło.

Zgodnie z przepisami Kodeksu postępowania administracyjnego, w Lubelskim Urzędzie Wojewódzkim w Lublinie przy ul. Lubomelskiej 1-3, II piętro, pokój nr 213A, telefon (81) 74-24-488, w godzinach pracy Urzędu, w terminie 14 dni od dnia otrzymania niniejszego zawiadomienia, można uzyskać informacje dotyczące wszczęcia postępowania po uprzednim umówieniu wizyty (poniedziałek, wtorek, czwartek i piątek (oprócz środy) w godzinach 9<sup>00</sup> ÷ 14<sup>00</sup>) oraz składać wnioski w sprawie. Tel. 81-7424488, 7424245

Z up. Wojewody Lubelskiego /-/ Andrzej Gumieniczek Z-ca Dyrektora Wydziału infrastruktury (podpisano elektronicznie)

in132

ŚLUBNE

CENTRUM GARNITUROWE

tel. 731-12-11-11

MELGIEWSKA 11

TJ2390

ROK ZAŁOŻENIA 1958

PUK

www.puk.lublin.pl

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE

Całodobowo 81 744 50 31, 503 02 68 83

Budowa i sprzedaż grobów na Majdanku

Prosektorium i sala pożegnań • Oprawa muzyczna ceremonii • Kwiaty • Kremacje

Trumny, Urny • Ekshumacje, pogłębianie grobów • Namiot pogrzebowy

in196 26

AAA KALLA

www.kalla.lublin.pl

CAŁODOBOWE USŁUGI POGRZEBOWE

LUBLIN, UL. CMENTARNA 16

tel. 81 748 64 54, 602 475 176

ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM

Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje

Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku

BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24089

# Trwa budowa nowej Stali Kraśnik

**PIŁKARSKA IV LIGA** Sprawdzany, co słyhać u kolejnego spadkowicza. Tym razem chodzi o Stal Kraśnik. Niebiesko-żółci mają nowego prezesa, trenera i będą mieli zupełnie nowy zespół. Najbliższe lata klub chce poświęcić na odbudowę drużyny, a o jej sile mają coraz bardziej stanowić zawodnicy z Kraśnika i okolic

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Prezesem od kilku tygodni jest Łukasz Świąder, w przeszłości piłkarz Stali. Trenerem został Konrad Szmyrgała, który od lat w Kraśniku pracował z młodzieżą.

Jak wygląda sytuacja kadrowa? Na razie niezbyt wesoło, ale rozmowy z piłkarzami trwają. Z kadry, która niedawno rywalizowała jeszcze w III lidze została jednak garstka graczy. To przede wszystkim: Jakub Gajewski, bramkarz Mateusz Wójcicki, Dariusz Cygan, czy Krystian Pietrzyk z rocznika 2004, który w poprzednich rozgrywkach zaliczył dziewięć występów. Jest jednak szansa, że trener Szmyrgała będzie miał do dyspozycji jeszcze kilka nazwisk. Być może w Stali zostanie pozyskany w zimie z Pelikana Łowicz Kamil Woźniak, czy Krystian Michalak. Ten ostatni na razie walczy jednak o angaż w ekipie beniaminka III ligi – Tomasovii Tomaszów Lubelski. Na dniach okaże się, czy jego pozostanie w niebiesko-żółtych wchodzi w ogóle w grę.

Co z nowymi twarzami? Takich też nie brakuje. Mówi się, że do Kraśnika mogą trafić: Erwin Sobiech (Victoria Żmudź), Mateusz Klyk (Orion Niedrzwica), czy Daniel Karczewski (Orzeł Urzędów). Nic nie wyjdzie za to z transferu Kamila Kaczanowskiego z Wisły Anopol.



Do tej pory piłkarze z Kraśnika rozegrali dwa mecze kontrolne. Najpierw pokonali OKS Opatów 5:0, a później przegrali ze Stalą Poniatowa aż 0:6

FOT. FKS STAL KRAŚNIK/FACEBOOK

Dodatkowo w kadrze jest sporo zawodników z rezerw, którzy ostatnio rywalizowali w A klasie.

– Można powiedzieć, że na razie budujemy drużynę. Naszym celem będzie załapanie się do szóstki. Dzięki temu moglibyśmy spokojnie przystąpić do rundy rewanżowej. Co będzie pokaże jednak boisko. Mam nadzieję, że uda się zbudować na tyle mocny zespół, że bez problemu znajdziemy się w grupie mistrzowskiej. Do tego

potrzebujemy jednak doświadczonych zawodników. Rozmowy trwają – zapewnia trener Szmyrgała.

Szkoleniowiec przyznaje, że podjął się bardzo ciężkiego zadania. – Zgadza się, zespół się rozpadł i budujemy od nowa. Dodatkowo chcemy coraz bardziej bazować na naszych wychowankach i piłkarzach z okolic Kraśnika. Ostatnio proporcje były takie, że 80, czy 90 procent kadry stanowiła armia zaciężna. Teraz chcemy to

odwrócić. W tym sezonie mam nadzieję, że to będzie pół na pół. A w najbliższych dwóch-czterech latach, żeby to było już około 80 procent naszych chłopaków. Wiadomo jednak, że to długotrwały proces. Nie da się tego zrobić od razu. Przy tej zdolnej młodzieży musi być jednak sporo doświadczenia. Z naszych młodych zawodników tylko niektórzy mieli już styczność z piłką seniorską i to na poziomie A klasy. Teraz zostaną rzu-

ni na głęboką wodę. Dlatego trzon muszą jednak stanowić ci bardziej ograni piłkarze – dodaje trener ekipy z Kraśnika.

O tym, że nie będzie łatwo na ekspresowe zbudowanie zespołu widać po pierwszych sparingach. Stal ma za sobą dwa mecze. Pierwszy wygrała z OKS Opatów 5:0, ale w drugim dostała lanie od przedstawiciela lubelskiej okolicy – Stali Poniatowa. I to aż 0:6. – Na razie testowaliśmy kilku chłopaków

z regionu i w większości na boisku pojawiła się tak naprawdę młodzież. To byli chłopcy, którzy pokonczyli wiek juniora młodszego z 2004 rocznika, ale i tacy z 2005. Na razie to zderzenie z seniorami wygląda średnio, ale po to są właśnie sparingi – wyjaśnia trener Szmyrgała.

## SZTAB PRAWIE KOMPLETNY

Wiadomo już, że jego grającym asystentem będzie Jakub Zieliński z rocznika 2001, wychowanek miejscowego MUKS. Ostatnio 20-latek zaliczył cztery epizody w III lidze, kiedy zakładał koszulkę Unii Skierniewice. Kierownikiem będzie z kolei Patryk Ryba, a niedługo okaże się także, kto w sztabie szkoleniowym będzie pracował z bramkarzami.

## JEDEN CZY DWA MECZE?

Stal przed rozpoczęciem nowego sezonu na pewno zagra jeszcze jeden mecz kontrolny. W piątek zmierzy się w Lubartowie z tamtejszym Lewartem (godz. 17). – Być może uda się jeszcze zagrać sparing u siebie, we wtorek, ale na razie nie znaleźliśmy jeszcze przeciwnika, więc zobaczymy, co z tego wyjdzie – wyjaśnia trener klubu z Kraśnika. Jego podopieczni walczą o punkty rozpoczynając od wyjazdowego spotkania z Gryfem Gminą Zamost.

## Avia ma nowego bramkarza

**PIŁKARSKA III LIGA** Kadra drużyny ze Świdnika wzbogaciła się o kolejne nazwiska. Avia oficjalnie pozyskała już: Przemysława Pęksę (Stal Rzeszów) oraz Macieja Góralskiego (Lewart Lubartów)

Po tym, jak w lecie zespół Łukasza Mierzejewskiego opuścili bramkarze: Bartosz Szelong i Michał Androsiuk było jasne, że trzeba będzie znaleźć nowego golkipera, który będzie rywalizował o bluzę z numerem jeden z Andrzejem Sobieszczykiem. W meczach kontrolnych „Mierzej” przyglądał się kilku graczom, a wybór padł na Pęksę. To zawodnik z rocznika 2002, który jest wychowankiem Orlika Lubartów. Później występował także w Górniku Łęczna, ale w drużynach młodzieżowych i rezerwach zielono-czarnych. W 2020 roku nastolatek trafił za to do Stali Rzeszów. Nie miał jednak okazji zadebiutować w seniorach. W poprzednim sezonie wystąpił w jednym meczu III ligi, w barwach Wólczanki Wólka Pełkińska. Teraz Stal zdecydowała się wypożyczyć go do Świdnika na cały najbliższy sezon.

– Już przed tym sezonem słyshałem wiele dobrego o Avii. Świetna baza treningowa i dobrze poukładany klub, to wielki atrybut tego miasta. Przychodząc do tej drużyny mam duże ambicje, które z pewnością będą poparte ciężką pracą. Chcę wywalczyć sobie miejsce w pierwszej jedenastce. Ponadto, atmosfera w drużynie jest pozytywna, wszyscy z niecierpliwością czekamy na pierwszy mecz sezonu – mówi Pęksa na klubowym portalu żółto-niebieskich. Kolejnym młodzieżowcem, który w nowym sezonie będzie do dyspozycji trenera Mierzejewskiego jest Maciej Góralski. To zawodnik Hutnika Kraków z rocznika 2002, który ostatni sezon spędził na wypożyczeniu w Lewart Lubartów. W poprzednim sezonie zagrał w 11 meczach III ligi. – Po tych kilku sparingach widać, że ten chłopak ma duży

potencjał. Ma odpowiedni charakter do gry, nie odpuszcza i gra twardo. Ma jeszcze pewne braki w ustawieniu, ale to jest teraz nasza rola, by tego zawodnika dobrze ułożyć i ukształtować – mówi trener Mierzejewski cytowany przez klubowy portal Avii. Tym samym do jego drużyny w letnim okienku transferowym dołączyło już sześciu graczy. Wcześniej umowy podpisali: Adrian Popiołek (Stal Kraśnik), Łukasz Najda, Marcin Świech (obaj Lewart) oraz Sebastian Sprawka (Granit Bychawa). Co ważne, trzech z nowych zawodników to młodzieżowcy. A skoro w kadrze jest także Bartłomiej Poleszak, to oznacza, że świdniczanie nie będą musieli się martwić o młodych graczy nawet pomimo faktu, że Dawid Wójcik nie spełnia już tego wymogu.

(LUKISZ)

## Ciekawe transfery Podlasia

**PIŁKARSKA III LIGA** Klub z Białej Podlaskiej zapowiada w nowym sezonie walkę o czołowe lokaty. Mają w tym pomóc nowi zawodnicy. Ostatnio do biało-zielonych dołączyli chociażby: Michał Nowak (Concordia Elbląg), Diel Spring (Wisła Sandomierz), czy Tomasz Tuttas (Kaszubia Kościerzyna)

Ciekawie wygląda zwłaszcza transfer tego drugiego. Spring to zawodnik, który ma na koncie 18 występów w reprezentacji Saint Vincent i Grenadyny. 20-latek jest pomocnikiem, a ostatnio zakładał koszulkę innego z trzecioliżowców występujących w grupie czwartej – Wisły Sandomierz. W sezonie 2020/2021 pojawił się na boisku 11 razy. Sześciokrotnie wychodził w podstawowym składzie.

Nowak to bramkarz, który w poprzednich rozgrywkach również występował w III lidze. W tym przypadku chodzi jednak o grupę pierwszą i Concordię Elbląg. 23-latek jest wychowankiem Górnika Wałbrzych, a póź-

niej grał także w drużynach młodzieżowych i rezerwach Zagłębia Lubin, Pelikanie Łowicz i Elanie Toruń. Ostatnio zaliczył 15 występów dla Concordii jednak jego drużyna musiała się pogodzić ze spadkiem do IV ligi.

Zdecydowanie najbardziej doświadczonym piłkarzem z tego grona jest Tuttas. To 36-letni zawodnik, który ma za sobą grę dla: Mazura Elk, Znicza Biała Piska, ale i Wigier Suwałki (zarówno w pierwszej, jak i drugiej lidze), czy Olimpii Elbląg. Ostatnie lata spędził jednak w mniejszych klubach: Mławiance Mława, Kaszubii Kościerzyna, czy GKS Przodkowo. Trzeba dodać, że to nie koniec transferów w drużynie trenera Rafała Borysiu-

ka. W Podlasiu sprawdzani byli także dwaj zawodnicy z Belgii. Niewykluczone, że znowu pojawią się na boisku w biało-zielonej koszulce przy okazji najbliższego sparingu. A ten zostanie rozegrany dzisiaj o godz. 17 w Świdniku. Rywalem Podlasia będzie oczywiście ligowy rywal – Avia.

Przypomnijmy jeszcze, że wcześniej w Białej Podlaskiej wyładowali także: Arkadiusz Kot (Az-Bud Komarówka Podlaska), Bartosz Idzikowski (Orleń Spomlek Radzyń Podlaski), a także Marcin Pigiel, czyli były zawodnik Górnika Łęczna, Widzewa Łódź, czy Wisły Puławy, który ostatnio występował w Górniku Konin.

(LUKISZ)

# Górnicy stawiają na ekologię

**PIŁKARSKA PKO BP EKSTRAKLASA** Górnik Łęczna po awansie na najwyższy szczebel rozgrywkowy nadal będzie rozgrywać swoje mecze w strojach zaprojektowanych przez firmę JAKO AG. Z tej okazji klub wraz ze swoim sponsorem postawił na ekologiczne rozwiązania

**W** najbliższym sezonie zespół trenera Kamila Kieresia występować będzie w trzech różnych kompletach strojów. Pierwszym pozostanie niezmiennie ten zielono-czarny, w którym drużyna wywalczyła w nim awans najpierw do Fortuna I Ligi, a następnie PKO BP Ekstraklasy. Długość trykoty Górników od tych z minionego roku będą różniły się jedynie brandingiem. Skąd taka decyzja? – To analogia do przełomu sezonu 2002/2003 kiedy to Górnik awansował na najwyższy szczebel rozgrywkowy po raz pierwszy w historii klubu. Wówczas klub przygotował nowe koszulki, ale zespół przekonał trenera i władze, by pozo-



Bartosz Śpiączka i Paweł Wojciechowski w nowych koszulkach Górnika Łęczna, które powstały z recyklingu

FOT. GÓRNIK.ŁĘCZNA.PL

## PIŁKARSKA PKO BP EKSTRAKLASA

**Mecz poniedziałkowy: Wisła Kraków 3-0 Zagłębie Lubin 3-0** (Yaw Yeboah 25-karny, Jan Kliment 29, Mateusz Młyński 81). **Pozostałe wyniki 1. kolejki:** Pogoń Szczecin – Górnik Zabrze 2:0 ● Górnik Łęczna – Cracovia 1:1 ● Bruk-Bet Termalica Nieciecza – Stal Mielec 1:1 ● Jagiellonia Białystok – Lechia Gdańsk 1:1 ● Lech Poznań – Radomiak Radom 0:0 ● Legia Warszawa – Wisła Płock 1:0 ● Piast Gliwice – Raków Częstochowa 2:3 ● Śląsk Wrocław – Warta Poznań 2:2.

**30 lipca – 2 sierpnia:** Bruk-Bet – Wisła K. ● Cracovia – Śląsk ● Górnik – Lech ● Lechia – Wisła P. ● Radomiak – Legia ● Stal – Piast ● Warta – Pogoń ● Zagłębie – Górnik ● Jagiellonia – Raków.

stać przy obecnym wzorze, który przyniósł szczęście. Duma Lubelszczyzny rozpoczęła premierowy sezon w Ekstraklasie zwycięstwem i pozostała w niej na kolejne lata – czytamy oficjalnej stronie klubowej Górnika.

Pierwszy komplet na sezon 2021/2022 różni się więc od poprzedniego jedynie detalami, ale stroje wyjazdowe i „alternatywne” to już zupełna nowość, bo zostały one wykonane z recyklingu. – Dwa zestawy – czarny i szary – to proste, minimalistyczne rozwiązania. Celowo „czysty” projekt tych koszulek odzwierciedla przesłanie Górnika na nadchodzący czas: „I’m back” – wróciłem, które nawiązuje zarazem do ich wykonania, jak i do powrotu do elity.

Herb klubu jest centralną i najważniejszą częścią tych kompletów. Ultra lekkie koszulki pozwalają na pełną swobodę, a zastosowana w nich siateczka przepuszcza powietrze i oddycha razem z nami Gra w tej koszulce, to nie tylko duma i nobilitacja, ale i świetna okazja, aby przypominać i uświadamiać jednocześnie, jak ważna jest ochrona otaczającego nas środowiska – wyjaśnia klub na swoim portalu.

Stare tekstylia są zbierane i przygotowywane do dalszego przetwarzania. Z zebranych materiałów produkowane są granulaty w ramach systemu odzysku surowca. Z materiałów pozyskanych z recyklingu produkowane są nowe ko-

szulki i tym samym obiegu się zamyka. – Zakup, noszenie, wyrzucanie. Tak wygląda tradycyjny cykl życia odzieży. Nasza koszulka inicjuje wdrażaną przez naszego Partnera technicznego – firmę JAKO gospodarkę obiegu zamkniętego dla odzieży. Wspólnie chcemy pracować na rzecz bardziej zrównoważonej przyszłości i wspieramy gospodarkę obiegu zamkniętego – przekonuje klub.

Nowe koszulki Górnika trafią do sprzedaży w drugiej połowie sierpnia. Debiut pierwszego kompletu miał miejsce w minioną sobotę podczas starcia z Cracovią. Kolejny mecz zielono-czarni zagrają na wyjeździe przeciwko Zagłębiu Lubin już w najbliższy piątek.

## Koniec marzeń o medalu

**KOSZYKÓWKA 3X3** Polacy przegrali z Belgią i odpadli z turnieju olimpijskiego

**T**o olbrzymie rozczarowanie, ponieważ Białe-Czerwoni zapowiadali w Tokio walkę o medal. Tymczasem, razem z Chinami, kończą swój udział w Igrzyskach Olimpijskich już po fazie grupowej. O ich odpadnięciu zdecydował ostatni mecz, w którym mierzyli się z Belgami. Nasi zawodnicy fatalnie rozpoczęli tę rywalizację, bo szybko przegrywali 2:8. Sygnał do odrabiania strat dał jednak Michael Hicks, który kilkoma akcjami pobudził Białe-Czerwonych. Ci wyszli nawet na prowadzenie 14:11. Polacy jednak po raz kolejny

w fatalny sposób rozegrali końcówkę. Wydawało się, że będą mieć do rozegrania ostatnią akcję, ale w niej na niezrozumiały rzut z dystansu zdecydował się Hicks. Piłka nie doleciała do kosza, a rywale do dogrania mieli jeszcze 0,7 sek. Wykorzystali ten czas znakomicie, a do kosza z dystansu trafił Thibaut Vervoort. Ten rzut, a także fakt, że w kolejnym meczu Japonia ograła 21:16 Chiny, sprawił, że Polacy, którzy w Tokio wygrali zaledwie dwa mecze, zajęli siódme miejsce w turnieju olimpijskim i odpadli z dalszej rywalizacji.

## IGRZYSKA OLIMPIJSKIE TOKIO 2020 W SKRÓCIE

### Zwycięstwo Fijałka i Bryla

Siatkarze plażowi Grzegorz Fijałek i Michał Bryl wygrali swój drugi mecz w fazie grupowej. Pokonali duet Grimalt/Grimalt 2:0 (21:17, 21:18). Tym samym zapewnili sobie awans do kolejnej rundy. W pierwszej partii polska para dobrze broniła, wykorzystywała kontry. Efektem była wypracowana trzypunktowa przewaga. Para z Ameryki Południowej nie zamierzała łatwo się poddać, po kilku akcjach złapała kontakt z polskimi siatkarzami. Chilijczycy walczyli, ale ostatecznie musieli uznać wyższość Fijałka i Bryla (21:17). Drugi sety był wyrównany, pary grały punkt za punkt. Dopiero po przerwie technicznej Polacy odjechali z wynikiem. Pogoń rywali jedynie zmniejszyła straty. Ostatecznie 21:18 zwyciężyli Białe-Czerwoni, a w meczu 2:0.

### Życiowy sukces Zwolińskiej

W finale rywalizacji K1 w kajakarstwie górskim Klaudia Zwolińska zajęła piąte miejsce – to największy sukces polskiej kajakarki. W decydującej rozgrywce Zwolińska postawiła wszystko na jedną kartę. Jechała szybko, ale przypląciła występ czterema sekundami karnymi. Mistrzynią olimpijska

została Niemka Ricarda Funk, wicemistrzynią Hiszpanka Maialen Chourraut, a brąz zdobyła Australijka Jessica Fox. Czwartą lokatę zajęła Włoszka Stefanie Horn.

### Sensacyjna porażka Hurkacza

Tenisista Hubert Hurkacz przegrał z Brytyjczykiem Liamem Broady 5:7, 6:3, 3:6 i pożegnał się z rywalizacją singlistów w Tokio 2020. Przegraną Polaka śmiało można traktować w kategorii sensacji. Hurkocz zajmuje 12. miejsce w rankingu ATP, rywal sklasyfikowany był na 143. pozycji. Reprezentant Wielkiej Brytanii był najwyższym w klasyfikacji 137. To Polak był zdecydowanym faworytem, jednak nie wywiązał się z tej roli. Widać było, że Hurkocz nie gra tego do czego przyzwyczał kibiców w Polsce, po prostu nasz reprezentant nie był sobą.

### Włoszczowska daleko

Maja Włoszczowska zajęła dopiero 20. miejsce w wyścigu w kolarstwie górskim. Startowała 38 zawodniczek. Kolarki miały do przejechania prawie 20 km. Do pierwszego miejsca Polkę zabrakło ponad dziewięć minut. Na starcie Włoszczowska została zablokowana w zatorze i nie mogła rozegrać wyścigu tak jakby tego chciała.

# Zabraknie ich w Europie

**ENERGA BASKET LIGA** Początek przygotowań Pszczółki Startu Lublin zbiegł się z przykrą informacją – „czerwono-czarni” nie zagrają w FIBA Europe Cup

**L**ublinianie byli jedną z trzech polskich ekip, które ubiegały się o udział w najniższym z europejskich pucharów. Oprócz Pszczółki były to jeszcze Legia Warszawa i Trefl Sopot. I to właśnie te dwa zespoły, które zakończyły sezon EBL wyżej niż lublinianie, otrzymali zaproszenie do tych rozgrywek. Warszawianie od razu zostali zakwalifikowani do fazy grupowej, a sopocianie będą walczyć w kwalifikacjach. Brak Pszczółki w europejskich pucharach oznacza również, że w przyszłym sezonie w jej składzie będzie mogło grać jedynie pięciu obcokrajowców. Zespoły, które występują w międzynarodowych rozgrywkach mogą mieć w kadrze sześciu cudzoziemców. – Od samego początku planowaliśmy grać z pięcioma obcokrajowcami. Oczywiście, FIBA Europe Cup

ułatwiałaby negocjacje transferowe, bo zawodnicy chcą zaprezentować się na europejskiej arenie. Ta sytuacja to jednak dla nas dodatkowa motywacja i chcemy zakończyć sezon na miejscu dającym prawo gry w europejskich pucharach – mówi David Dedek. Trener Pszczółki w poniedziałek spotkał się ze swoimi podopiecznymi. Na razie w zajęciach brała udział tylko część zespołu, ale kolejni gracze będą konsekwentnie dojeżdżać do Lublina. Pierwszego dnia „czerwono-czarni” ćwiczyli dwa razy – rano biegali nad Zalewem Zemborzyckim, a wieczorem odbyli już typowy trening koszykarski. – Niektórzy z moich podopiecznych ćwiczyli już w poprzednim tygodniu. Pierwsza część naszych przygotowań

będzie poświęcona przygotowaniu kondycyjnemu, chociaż będziemy włączać już elementy techniki czy taktyki koszykarskiej. Im dalej w okres przygotowawczy, tym więcej ich będzie obecnych – mówi Dedek. – Okres przygotowawczy to najcięższy moment w życiu koszykarza. Jest w nim obecnych dużo treningów biegowych, a także mocno skupia się na pracy nad detalami. Każdy z nas wie jednak, że trzeba teraz ciężko pracować, aby później grało nam się łatwiej. To jest dobry moment na poprawienie wszystkich słabości koszykarskich oraz zbudowanie wytrzymałości. To pozwoli zminimalizować ryzyko odniesienia kontuzji w trakcie rozgrywek – mówi Damian Jeszke, zawodnik Pszczółki.

Podopieczni Davida Dedka do nadchodzącego sezonu będą przygotowywać się głównie na własnych obiektach. Lublinianie na pewno pojadą do Dąbrowy Górniczej i Radomia. Rozważany jest również udział zespołu w Kasztelan Cup we Włocławku. W połowie sierpnia natomiast w hali Globus odbędzie się tradycyjny Memoriał Zdzisława Niedzieli. W nim oprócz Pszczółki zagrają jeszcze HydroTruck Radom, GTK Gliwice i MKS Dąbrowa Górnicza. Oprócz tego zespół ma zaplanowane jeszcze sparingi z Legią Warszawa oraz pierwszoligowym Sokołem Łańcut.

KAMIL KOZIOL

Lublinianie będą przygotowywać się do sezonu głównie na własnych obiektach

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI



# Lubelscy żużlowcy w play-offach

**PGE EKSTRALIGA** Motor Lublin wywalczył sobie upragniony awans do fazy play-off najlepszej ligi świata. Podopieczni Macieja Kuciapy, po początkowych problemach, zdominowali zmagania z ZOOLeszcz DPV Logistic GKM Grudziądz, wygrywając 56:33. Zgarnęli pełną pulę i tym razem ich sezon nie zakończy się na rundzie zasadniczej

Krzysztof Kurasiewicz

Nie wszystko szło jednak po myśli lublinian. O ile świetny start zaliczył Jarosław Hampel, który dzień wcześniej zawiódł w Toruniu, o tyle bardzo wolny był Grigorij Łaguta. Rosjanin nie przywiózł nawet jednego punktu do mety. Potem taśmy dotknął Wiktor Lampart i został wykluczony z biegu młodzieżowego. Znakomicie spisali się za to Dominik Kubera i Mikkel Michelsen, którzy poradzi sobie z Nickim Pedersenem i Norbertem Krakowiakiem. Potem „trójkę” zapisał przy swoim nazwisku Kenneth Bjerre i było 14:9 dla Motoru.

Gospodarze konsekwentnie realizowali swój plan, czyli przybliżali się do zwycięstwa. Po dwóch remisach z udziałem duńskich zawodników – najpierw Kennetha Bjerre’a, a potem Mikkeła Michelsena – zespoły szły lew w lew. Różnicę zrobił za to Grigorij Łaguta, który szybko wyciągnął wnioski po wpadce w pierwszej gonitwie. W siódmym wyścigu Rosjanin przebił się z ostatniej lokaty na pierwszą i utarł nosa Nickiemu Pedersenowi. Dzięki temu „Koziołki” powiększyły nieznacznie prowadzenie do 7 punktów – 24:17.

Coraz wyraźniej na horyzoncie lubelskiej drużyny widać było upragnione



Ostatnie dwie gonitwy były okazją do celebrowania dla miejscowych

FOT. WOJCIECH SZUBARTOWSKI

przez nią play-offy. I chociaż miejscowych kibiców na trybunach zasmucili Kenneth Bjerre i Krzysztof Kasprzak, którzy wykorzystali wykluczenie Mikkeła Michelsena, to chwilę później było już słychać okrzyki zachwytu. Jako pierwszy sympatykom żużla radości dostarczył Grigorij Łaguta i jego wygrana 4:2 do spółki z Krzysztofem Buczkowskim, a następnie Dominik Kubera i Jarosław Hampel, którzy odnieśli podwójne zwycięstwo. Wygrana Motoru na wagę awansu do play-off była coraz bliżej – 34:25.

To, co nie udało się rok temu, tym razem wypaliło. Lublinianie długo nie kazali czekać swoim fanom na świętowanie sukcesu – mowa o wygranej w tym spotkaniu, ale również o zdobyciu upragnionej wejściówki do play-offów. Gospodarze zdominowali czwartą serię startów – 5:1, 4:2 i 5:1. Nie było wątpliwości, że zasłużyli oni na odniesienie tego sukcesu. Wynik 48:29 przed biegami nominowanymi mówił sam za siebie.

Ostatnie dwie gonitwy były jedynie formalnością

i okazją do celebrowania dla miejscowych. „Trójkę” zapisali po swojej stronie Mikkel Michelsen i Jarosław Hampel. Obaj w dużym stopniu przyczynili się do sukcesu Motoru Lublin, a ich zespół zdeklasował przeciwnika. Żółto-biało-niebiescy wygrali ostatecznie 56:33, zdobywając 3 punkty i myśląc już o walce o medale Drużynowych Mistrzostw Polski.

**Motor Lublin – ZOOLeszcz DPV Logistic GKM Grudziądz 56:33 (101:78)**

**Motor:** 9. Grigorij Łaguta 8+1

(0,3,3,2\*,-), 10. Krzysztof Buczkowski 3+1 (1\*,1,1,-), 11. Jarosław Hampel 13+1 (3,2,2\*,3,3), 12. Mark Karion 0 (-,-,-,-,-), 13. Mikkel Michelsen 10+2 (2\*,3,w,2\*,3), 14. Wiktor Lampart 6 (t,2,1,3), 15. Mateusz Cierniak 4 (3,0,1,w), 16. Dominik Kubera 12+2 (3,1\*,3,3,2\*).

**GKM:** 1. Przemysław Pawlicki 6 (2,2,2,0,0), 2. Norbert Krakowiak 2+2 (0,1\*,d,-,1\*), 3. Krzysztof Kasprzak 6+2 (1\*,0,2\*,1,2), 4. Kenneth Bjerre 13 (3,3,3,1,2,1), 5. Nicki Pedersen 4 (1,2,1,d), 6. Mateusz Bartkowiak 2 (2,0,0,0), 7. Seweryn Orgacki 0 (d,0,-).

## BIEG PO BIEGU

- Hampel, Pawlicki, Kasprzak, Łaguta **3:3**
- Cierniak, Bartkowiak, Orgacki (d), Lampart (t) **3:2 (6:5)**
- Kubera, Michelsen, Pedersen, Krakowiak **5:1 (11:6)**
- Bjerre, Lampart, Buczkowski, Bartkowiak **3:3 (14:9)**
- Bjerre, Hampel, Kubera, Kasprzak **3:3 (17:12)**
- Michelsen, Pawlicki, Krakowiak, Cierniak **3:3 (20:15)**
- Łaguta, Pedersen, Buczkowski, Orgacki **4:2 (24:17)**
- Bjerre, Kasprzak, Lampart, Michelsen (w) **1:5 (25:22)**
- Łaguta, Pawlicki, Buczkowski, Krakowiak (d) **4:2 (29:24)**
- Kubera, Hampel, Pedersen, Bartkowiak **5:1 (34:25)**
- Lampart, Łaguta, Bjerre, Pawlicki **5:1 (39:26)**
- Hampel, Bjerre, Cierniak, Bartkowiak **4:2 (43:28)**
- Kubera, Michelsen, Kasprzak, Pedersen (d) **5:1 (48:29)**
- Michelsen, Kasprzak, Krakowiak, Cierniak (w) **3:3 (51:32)**
- Hampel, Kubera, Bjerre, Pawlicki **5:1 (56:33)**

## Zaczną w Tarnowie

### PGNiG SUPERLIGA PIŁKARZY RĘCZNYCH

Azoty Puławy poznały terminarz sezonu 2021/2022. Pierwsza kolejka została zaplanowana na 4 września. Tak jak ostatnio w rozgrywkach zabraknie fazy play-off

Rywalizacja 14 drużyn toczyć się będzie w dwóch rundach. Pierwsza rozpocznie się już 4 września. Ostatnia kolejka tej części sezonu zostanie rozegrana w sobotę, 11 grudnia. Później nastąpi przerwa związana z występem Białe-Czerwonych w finałach mistrzostw Europy, który odbędzie się w styczniu na Węgrzech i Słowacji. Drużyny PGNiG Superligi wrócą na boiska 5 lutego przyszłego roku. Ostatnia kolejka sezonu odbędzie się 15 maja 2022 roku. Po niej poznamy ostateczny kształt tabeli, w tym drużynę, która zostanie mistrzem Polski oraz zespół, który zajmie ostatnie miejsce i tym samym spadnie do 1. Ligi Centralnej. Drużyna z 13. miejsca w PGNiG Superlidze rozegra dwumecz barażowy o utrzymanie z drugim uprawnionym do awansu zespołem z 1. Ligi Centralnej.

### TERMINARZ PIERWSZEJ RUNDY AZOTÓW PUŁAWY

**4-5 września:** Grupa Azoty Unia Tarnów – Azoty Puławy ● Zagłębie Lubin – Stal Mielec ● Piotrkowianin Piotrków Trybunalski – Torus Wybrzeże Gdańsk ● Orlen Wisła Płock – MMTS Kwidzyn ● Sandra Pogoń Gzescin – Łomża Vive Kielce ● Gwardia Opole – Chrobry Głogów ● Górnik Zabrze – Energia MKS Kalisz.  
**11-12 września:** Azoty – Kalisz ●  
**18-19 września:** Zagłębie – Azoty ●  
**25 września:** Azoty – Chrobry ●  
**9-10 października:** Piotrkowianin – Azoty ●  
**16-17 października:** Azoty – Vive ●  
**23-24 października:** Płock – Azoty ●  
**30 października:** Azoty – Kwidzyn ●  
**13-14 listopada:** Pogoń – Azoty ●  
**20-21 listopada:** Azoty – Wybrzeże ●  
**27-28 listopada:** Gwardia – Azoty ●  
**4-5 grudnia:** Azoty – Stal ●  
**11 grudnia:** Górnik – Azoty.  
**5-6 lutego 2022:** początek rundy rewanżowej. **14-15 maja:** 26. ostatnia kolejka – koniec sezonu. **28-29 maja:** pierwszy mecz barażowy ● **1 czerwca:** mecz barażowy – rewanż. Spotkania będą transmitowane na kanale TVP Sport, w aplikacji mobilnej TVP Sport i stronie www.tvpsport.pl.

# Powiat tomaszowski górą

**SPORT I REKREACJA** W Tomaszowie Lubelskim rozegrane zostały XXII Wojewódzkie Igrzyska Rekreacyjno Sportowe LZS oraz VII Letnie Igrzyska Seniorów

Na najwyższym stopniu podium stanęli przedstawiciele Gminy Jarczów z powiatu Tomaszów Lubelski. Tym samym zwycięzcy zrewanżowali się koleżankom i kolegom z Gminy Rachanie za Igrzyska Powiatowe. Trzecie miejsce w rywalizacji zajęła Gmina Łaszczów. Mimo upałów rywalizacja była bardzo zacięta i emocjonująca. Blisko tysiąc uczestników walczyło o jak najlepsze wyniki z przeciwnikami, jak też z samym sobą.

W XXII Wojewódzkich Igrzyskach Rekreacyjno Sportowych LZS wzięły udział 34 gminy z 12 powiatów. Zmagania toczyły się w konkurencjach sportowych i rekreacyjnych. Sporo emocji dostarczyły gry zespołowe: siatkówka, piłka nożna i koszykówki, jak też



Najstarszy zawodnik VII Letnich Igrzysk Seniorów 91-letni Roman Gadzała ze Świdnika otrzymał pamiątkowy puchar

FOT. LZS

sztandarowe konkurencje igrzysk: przeciąganie liny kobiet i mężczyzn, konkurencja siłacza i siłaczki w wyciskaniu odważnika, przenoszenie worków z piaskiem, czy przerzucanie opony traktorowej.

Razem z XXII Wojewódzkimi Igrzyskami Rekreacyjno Sportowymi LZS rozegra-

ne zostały VII Letnie Igrzyska Seniorów. Warunkiem uczestnictwa było ukończenie 50 lat. W tej grupie wiekowej rywalizacja również była zacięta. Startujący próbowali swoich sił w dyscyplinach zespołowych, jak też indywidualnych. Oprócz tradycyjnych już rozgrywek w piłce nożnej i siatkowej był czas na

strzały na bramkę, slalom na hulajnodze, narty integracyjne. Bardzo interesująco wyglądało łucznictwo kobiet i mężczyzn. Pamiątkowy puchar otrzymał najstarszy uczestnik 91-letni Roman Gadzała ze Świdnika. – Bardzo cieszymy się z naszego sukcesu. Po raz pierwszy w historii aż cztery gminy z naszego powiatu: Jarczów, Rachanie, Łaszczów i Telatyn uplasowały się w pierwszej czwórce – mówi zadowolony Jarosław Korzeń, wicestarosta powiatu Tomaszów Lubelski.

XXII Wojewódzkie Igrzyska Rekreacyjno Sportowe LZS oraz VII Letnie Igrzyska Seniorów odbyły się pod patronatem Marszałka Województwa Lubelskiego Jarosława Stawiarskiego. Sportową rywalizacją uczczono również jubileusz 75 lat Ludowych Zespołów Spor-

towych oraz 400 lat nadania praw miejskich Tomaszowa Lubelskiego.

**Pierwsza dziesiątka w klasyfikacji gmin XXII Wojewódzkich Igrzysk LZS – Tomaszów Lubelski 2021:** 1. Jarczów, 2. Rachanie, 3. Łaszczów, 4. Telatyn, 5. Adamów, 6. Sitno, 7. Dęblin, 8. Zamość, 9. Ryki, 10. Świdnik.

**Klasyfikacja końcowa powiatów XXII Wojewódzkich Igrzysk LZS – Tomaszów lubelski 2021:** 1. Tomaszów Lubelski, 2. Zamość, 3. Ryki, 4. Parzew, 5. Łęczna, 6. Świdnik, 7. Kraśnik, 8. Biała Podlaska, 9. Włodawa, 10. Łuków, 11. Hrubieszów, 12. Krasnystaw.

**Klasyfikacja końcowa VII Letnich Igrzysk Seniorów (powiaty):** 1. Ryki, 2. Świdnik, 3. Tomaszów Lubelski, 4. Łuków, 5. Włodawa, 6. Łęczna, 7. Zamość, 8. Parzew, 9. Kraśnik. (GROM)

**Multi Multi (27.07), godz. 14**  
8, 10, 13, 14, 17, 21, 27, 31, 32, 34, 38, 42, 51, 53, 62, 64, 68, 75, 77, 79. Plus 8.  
**Multi Multi (26.07), godz. 21.50**  
1, 2, 4, 6, 8, 10, 12, 21, 38, 41, 42, 44, 52, 57, 59, 66, 67, 70, 73, 75. Plus 38.  
**Mini Lotto (26.07)**  
2, 26, 30, 39, 40.  
**Ekstra Pensja (26.07)**  
6, 15, 31, 32, 35 – 2.  
**Ekstra Premia (26.07)**  
4, 14, 17, 29, 33 – 3.  
**Kaskada (27.07), godz. 14**  
4, 5, 7, 9, 10, 13, 14, 15, 16, 17, 22, 23.  
**Kaskada (26.07), godz. 21.50**  
4, 5, 6, 7, 10, 11, 12, 13, 14, 18, 22, 23.  
**Super Szansa (27.07), godz. 14**  
1, 7, 9, 0, 9, 6, 3.  
**Super Szansa (26.07), godz. 21.50**  
8, 4, 7, 9, 1, 0, 7.

KARTKA Z KALENDARZA

**1935**

dokonano oblotu bombowca Boeing B-17 Flying Fortress

**1943**

urodził się Richard Wright, brytyjski klawiszowiec, członek zespołu Pink Floyd

**1954**

urodził się Steve Morse, amerykański gitarzysta, członek grupy Deep Purple

**1973**

początek drugiej załogowej misji na amerykańską stację orbitalną Skylab

**1978**

pierwsze dwa francuskie superszybkie pociągi TGV opuściły fabrykę

**1984**

w Los Angeles rozpoczęły się XXIII Letnie Igrzyska Olimpijskie

**1993**

premiera filmu "Robin Hood: Faceci w rajtuzach" w reżyserii Mela Brooksa

**1995**

premiera filmu "Wodny świat" w reżyserii Kevina Costnera i Kevina Reynoldsa. W roli głównej: Kevin Costner

**2883**

sportowców wzięło udział w IX Letnich Igrzyskach Olimpijskich w Amsterdamie, które rozpoczęły się 28 lipca 1928 roku

## Trzecia płyta

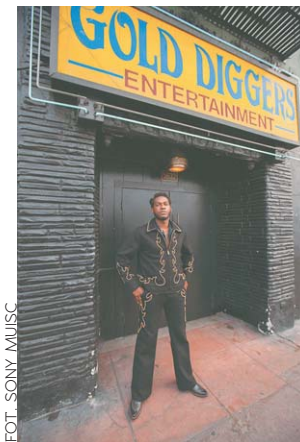
**MUZYKA** Zdobycza nagrody Grammy, Leon Bridges wydaje trzeci album „Gold-Diggers Sound”. Leon Bridges w ciągu dwóch lat przeszedł od pracy na zmywaku do podpisania kontraktu z wytwórnią i występu w Białym Domu dla byłego prezydenta Baracka Obamy. Po wydaniu drugiego, nagrodzonego nagrodą Grammy albumu „Good Thing”, Leon

wydał między innymi utwory z Kacey Musgraves, Kianą Ledé, Noah Cyrus, Lucky Dayem i Johnem Mayerem, a także Texas Sun – to wspólny projekt z Teksasńczykami z zespołu Khruangbin. Bridges ma na koncie również utwory na ścieżce dźwiękowej do filmu „Kosmiczny mecz: Nowa era”.

Nowa płyta zawiera 12 utworów, w tym wyda-

ne wcześniej „Motorbike”, „Why Don't You Touch Me” i „Sweeter”. Album narodził się podczas długich nocy w kompleksie Los Angeles o tej samej nazwie.

„Gold-Diggers Sound” został wyprodukowany przez Leona Bridgesa, Ricky'ego Reeda i Nate'a Mercereau z elementami autorstwa Terrace'a Martina, Roberta Glaspera i Inka.



FOT. SONY MUSIC



# Wyznacznik dobrze zrobionej roboty

**NA PLANIE** Dzięki kolejnej już książce Radosława Figury fani serialowej Magdy M. mogą poznać dalsze losy lubianej przez nich prawniczki. Joanna Brodzik nie kryje satysfakcji z tego, że ta bohaterka tak głęboko zapadła widzom w pamięć, a ona wciąż jest kojarzona właśnie z tą rolą

**M**agda M. wróciła: na razie jeszcze nie na ekrany telewizorów, ale jej losy można śledzić w kolejnej książce, która właśnie trafiła na półki księgarń. Autorem publikacji jest scenarzysta serialu Radosław Figura.

– Przyjmuję tę książkę z ogromną sympatią i z wielkim szacunkiem do autora, że daje mojej bohaterce możliwość przeżywania kolejnych perypetii. Mam takie poczucie, że dzięki tym kolejnym odsłonom Magda M. może też być obecna w życiu czytelników, którzy czekają na to, co się dalej w jej życiu wydarzy – mówi agencji Newseria Lifestyle Joanna Brodzik.

Na okładce książki „Magda M. Słoneczna strona” są bohaterki znane z serialu, Joanna Brodzik i Daria Widawska. Dzięki tej publikacji poznamy zupełnie nowe historie rozgrywające się nie tylko w życiu Magdy, ale także Agaty, która dodatkowo będzie zmagać się z trudami macierzyństwa.

– Jestem w doskonałym towarzystwie głównej protagonistki w tej drugiej części,



FOT. NEWSERIA LIFESTYLE

czyli mojej serialowej przyjaciółki Agaty, którą stworzyła Daria Widawska – mówi Joanna Brodzik.

Aktorka podkreśla natomiast, że absolutnie nie była zaangażowana w tworzenie fabuły książki i nie miała wpływu na losy swojej bohaterki. Miała natomiast swój udział w tworzeniu wcześniejszej publikacji zatytułowanej „Magda M. Ciąg

To rola, z którą jestem kojarzona, a dla mnie zarazem wyznacznik dobrze zrobionej roboty – mówi o serialu „Magda M.” Joanna Brodzik

dalszy nastąpił”. – Chyba to byłby nietakt, gdybym wtrącała się w proces twórcy Radosława Figury. W każdym razie ja bym sobie w życiu na

to nie pozwoliła. Choć przy pierwszej części obdarzył mnie na tyle dużym zaufaniem, że wysłał mi próbkę, żebym mogła podzielić się z nim swoim feedbackiem. To była bardzo duża odpowiedzialność i nie chciałabym, żeby kładł ją na mnie kiedykolwiek w przyszłości.

Joanna Brodzik ma w swojej karierze kilka charakterystycznych ról, m.in. w se-

rialach „Magda. M”, „Kasia i Tomek” i w sadze „Nad rozlewiskiem”. Przyznaje, że prywatnie często jest utożsamiana ze swoimi bohaterkami. – Generalnie, jeśli chodzi o rozpoznawalność, to w większości dziele obywateli na tych, którzy zwracają się do mnie: per Kasiu, per Magdo lub per Małgosiu. Ta najbardziej liczna grupa zwraca się do mnie właśnie „per Magdo” i zdarzyło mi się nawet w urzędzie, w bardzo poważnej sytuacji urzędowej, usłyszeć wezwanie „Magda Brodzik”. I to chyba jest ulubiony mój mix. Jest to więc rola, z którą jestem kojarzona, a dla mnie zarazem wyznacznik dobrze zrobionej roboty.

Joanna Brodzik przyznaje, że widzowie często ją pytają, czy chciałaby powrotu serialu „Magda M.” na ekrany. Na to pytanie odpowiada dyplomatycznie. – To jest niezwykle trudna materia, żeby drugi raz wejść do tej samej rzeki i potrzebny jest zespół wyjątkowo przychylnych czynników, żeby ten krok do rzeki drugi raz zrobić udanie. Ale moje życie jest przygodą i jestem na nią otwarta.

NEWSERIA LIFESTYLE

## Weterynarz z powołania



FOT. NAT GEO PEOPLE



**DO ZOBACZENIA** Załoga doktora Jana Pola znów rusza do akcji. Na pomoc weterynarzy z Mi-

chigan czekają kolejne zwierzęta, a wraz z nimi ich zatroskani właściciele. Lekarze pomagają cierpią-

cym pacjentom przez całą dobę – odpowiadają na nagłe wezwania na farmy i przyjmują pilne wizyty w

klinice. A wszystko będzie można zobaczyć w 10. już sezonie programu „Weterynarz z powołania”.

Premiera: w środę, 4 sierpnia, o godzinie 18 w Nat Geo People.

(OPR.RAD)